Ner 248. Kraków, 26 Października — Niedziela. Rok 1884.

Czas wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Pocztą w państwie Austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 c.
„ Niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi innych państw należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — **Listy** z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne niezapieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.
Rękopismów nadsyłanych nie zwraca się.

CZAS

Prenumeratę przyjmują:
Administracya „CZASU“ w **Krakowie** i urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Nowakowskiej w Sukiennicach. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym) za pierwszy raz 10 cnt, za każdy następny po 5 cnt. — **Nadesłane** (na 3 stronie dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cnt. za każdy raz. — **Dołączenia do „Czasu“** przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 ex. dla zamiejscowych, a 50 cnt od 100 ex. dla miejscowych prenumeratorów. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Ajencya „CZASU“ w głównym składzie tytoniu Nr. II przy ul. Trybunalskiej L. 4; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Rue Clément 4; (prenumeratę p. W. Raczkowski, Faubourg Poissonière 33); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr 2, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, M. Stern, tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & C., w Frankfurcie n. M. G. L. Daube & C.
W Warszawie przyjmują ogłoszenia pp. Reichman i Frendler, biuro ogłoszeń przy ul. Senatorskiej.

Ogłoszenie przedpłaty.

Z przesyłką pocztową w państwie Austryackiem na Listopad . . . zł. 2·50
Od 1 Listop. do końca Grudnia . . „ 5·—
Z przesyłką pocztową w państwie Niemieckiem na Listopad . . 6 marek
Od 1 Listop. do końca Grudnia . 12 „

Prenumerata liczy się tylko od pierwszego do ostatniego dnia w miesiącu.

Przegląd Polityczny.

Kraków 25 października.

Wszystkie sejmy krajowe prócz sejmu karyntyjskiego i tryestyńskiego, zostały już zamknięte. Z zamknięciem sejmów łączy się bezpośrednio otwarcie sesyi wspólnych delegacyj. Wczoraj już udali się wszyscy wspólni ministrowie z szefami sekcyj i referentami do Pesztu, gdzie w poniedziałek obie delegacye zgromadzą się na swe pierwsze posiedzenie. Uroczyste otwarcie delegacyj przez Cesarza nastąpi we wtorek lub we środę. W składzie austryackiej delegacyi, prócz już dawniej zaznaczonych zmian, zajdą jeszcze prawdopodobnie nowe. W miejsce Trauna i Widmana-Sedlnitzkiego, którzy powierzone im z Izby panów do delegacyj mandaty złożyli, zostali powołani do delegacyi hr. Buquoy i baron Gondola.

Ogólne rozprawy nad adresem już się ukończyły w sejmie węgierskim. Przed przejściem do szczegółowej dyskusyi zabrał głos prezes ministrów p. Tisza. Treść jego mowy dotąd nam niewiadoma. Dziś już nie ulega żadnej wątpliwości, że przyjętym zostanie ostatecznie adres partyi liberalnej.

Żandarmi stanęli na straży kroackiego parlamentaryzmu. Temi słowy da się krótko określić obecna sytuacya narodowej reprezentacyi w Zagrzebiu. Z polecenia prezesa Hrvata wzbronili żandarmi 15 Starcewiczanom wstępu do gmachu sejmowego. Z początku chcieli Starcewiczanie gwałtem wtargnąć się do Izby, gdy atoli rotmistrz i dwóch żandarmów powstrzymali Kukawinę i Starcewicza, wówczas oświadczyli wszyscy i niewykluczeni Starcewiczanie, iż ustępują przed przemocą. Przed oddaleniem się atoli wręczyli oni oświadczenie, w którem protestują przeciw swojemu wykluczeniu, jak niemniej przeciw powziętym uchwałom w tym „kadłubowym sejmie,“ w którym 25 okręgów, a przeto czwarta część kraju nie ma reprezentacyi. W końcu protestują oni uroczyście przeciw zarzuconej im nielojalności, gdyż uważają za swój obowiązek, jako posłowie, wyjaśnić Monarsze rzeczywiste położenie kraju. Enuncyacya ta prawdopodobnie nie będzie odczytaną w Sejmie.

Po ustąpieniu Starcewiczanów rozpoczęło się posiedzenie sejmowe. Prezes Hrvat zażądał, aby Izba aprobowała jego zarządzenie co do niedopuszczenia Starcewiczanów do Sejmu. Prezes przyznaje, że zarządzenie to nie jest uzasadnione w regulaminie, ale wymaga tego koniecznie załatwienie prac sejmowych. Izba aprobuje zarządzenie prezesa i uchwala następnie wykluczenie Starcewiczanów, tudzież zgadza się na nagłe traktowanie wniosku względem zaostrzenia regulaminu sejmowego. Po załatwieniu tych spraw przystąpiła wreszcie Izba do dyskusyi adresowej. Pierwszy Miskatowicz przemawiał za projektem komisyi, poczem Mazzura polecał projekt partyi niezawisłych. Podczas tej mowy wszedł do sali ban i został powitany grzmiącemi okrzykami *żiwio*.

W Granicy odbyło się przed paru dniami z wielką okazałością poświęcenie nowo zbudowanej cerkwi prawosławnej, pod wezwaniem św. Aleksandra Newskiego. Poświęcenia dopełnił i nabożeństwo uroczyste odprawiał Archijerej Chełmski i Warszawski Leoncyusz, w asystencyi licznie zgromadzonych duchownych. Tenże archijerej miał po nabożeństwie przemowę „o znaczeniu prawosławnej świątyni na zachodniej granicy Rosyi.“ Na uroczystość przybył umyślnie z Warszawy jenerał gubernator Hurko z żoną i liczną świtą. Po nabożeństwie, w sali dworca kolejowego odbyła się uczta, na której wznoszono „patryotyczne toasty,“ i przysłuchiwano się hymnowi „Boże Cara chroń,“ śpiewanemu przez chór cerkiewny.

Z powodu tej „uroczystości,“ urzędowy *Warszawskij Dniewnik* umieszcza następującą apostrofę: „I tak na samej granicy olbrzymiego cesarstwa rosyjskiego, na samym jego krańcu, wznosi się wspaniała świątynia prawosławna. Kraniec ten nie jest rosyjskim pod względem etnograficznym, ani prawosławnym, ale jest nierozdzielną częścią rosyjskiego państwa, więc świątynie panującej w niem wiary, nie są tu nie na swojem miejscu, zwłaszcza, że są konieczne dla czynienia zadość potrzebom duchownym przebywającej tu ludności rosyjskiej. Wroga nam prasa zagraniczna wskazuje zwykle na wznoszone w Królestwie Polskiem prawosławne cerkwie, jako na dowody rozszerzanej przez nas propagandy religijnej. Jestto fałsz i insynuacya chytra. Nasza propaganda w tutejszym kraju ogranicza się do nawracania na wiarę praojców mieszkańców Zabuża, zbałamuconego t. z. Unią. Miejscowa ludność katolicka, tam gdzie nie znajduje się pod presyą propagandy innego, przeciwnego rodzaju, patrzy na nasze cerkwie z uszanowaniem, należnem każdej świątyni, zwłaszcza chrześciańskiej, i nie przeszkadza to bynajmniej rzeczonej ludności pozostawać wierną katolickiej wierze i kościołowi.“

Mowa tronowa angielska ogranicza się do zapowiedzenia ponownego przedłożenia bilu reformy. Co do spraw zagranicznych zaznacza dobre stosunki z wszystkiemi mocarstwami; w sprawie egipskiej podnosi bohaterską dzielność Gordona i zapowiada wyprawę na oswobodzenie go, na którą rząd zażąda stosownych kredytów. O kwestyi długu egipskiego i konferencyi w sprawie uregulowania stosunków handlowych i kolonialnych na zachodniem wybrzeżu afrykańskiem, niema w niej, o ile z treści jej, telegraficznie udzielonej, sądzić można, ani słowa.

Wiener Abendpost podaje o zmianach zaszłych w ministerstwie belgijskiem nastepujące szczegóły: W Belgii zaszły częściowe zmiany w ministerstwie, na które nie wpłynął może tyle rezultat wyborów komunalnych, ile chęć złagodzenia przeciwieństw z coraz większą zaciętością przeciw sobie występujących. Król konferował najpierw z dawnymi ministrami Bara, Vansumbeek i Rolin-Jaquemyns a potem z prezesem obecnego gabinetu Malou, a skutkiem tych narad były zmiany zaszłe w ministerstwie, które podał wczorajszy telegram, a które na wyraźne życzenie króla zajść miały“.

Sejm brunszwicki przyjął wniosek, aby ułożyć adres, w którym sejm uznaje konstytucyę niemiecką, wyraża Cesarzowi wierność, ale zarazem pewne, nieogłoszone dotąd życzenia i nadzieje na przyszłość. Minister Goertz-Wrisberg ma się udać do Berlina, aby się tam względem przyszłego uregulowania stosunków bruszwickich tak z rządem, jak i z Radą związkową porozumieć. Pewna część Brunszwiczan godzi się już podobno — jeśli donoszącej o tem prasie niemieckiej wierzyć można — z myślą, że Brunszwik zostanie wolnym krajem Rzeszy *(Reichsland)*.

Książę Cumberland natomiast ogłosił, jak już wiadomo z wczorajszego telegramu, patent, mocą którego obejmuje w posiadanie przypadający mu prawem sukcesyi Brunszwik, oświadczając, że będzie rządził w duchu ustaw Rzeszy niemieckiej. Patent ten, przez który chciał zapewne wytworzyć *fait accompli*, z którym się jednak zanadto pewnie rozliczać nie będą, przesłał Cesarzowi, wszystkim książętom i wolnym miastom niemieckim.

Pewna część szlachty hanowerskiej nalega na księcia Cumberlanda, aby się pogodził z ustawami rzeszy, a nawet, za tron bruszwicki i przyłączenie do Brunszwiku okręgów hanowerskich samego miasta Hanoweru, Luneburgu, Hildesheimu i kilku innych, zrzekł się reszty na rzecz Prus, i wyraża przekonanie, że rząd niemiecki, aby uzyskać ustalone stosunki prawne, przeciw którym już nikt protestować nie będzie, zgodzi się może na ten projekt.

Opowiadają sobie, że jeszcze przed śmiercią księcia brunszwickiego, wysoka osobistość jakaś, z kołami dworskiemi berlińskiemi w bliskich zostająca stosunkach, miała oświadczyć księciu Cumberland, że Prusy zgodziłyby się na uznanie praw jego do tronu brunszwickiego, jeśliby jasno i bez ogródki zrzekł się praw swoich do Hannoweru. Na to miał odpowiedzieć ks. Cumberland: „Proszę powiedzieć każdemu, komu na wiedzeniu o tem zależy, że jestem synem mego ojca, króla hanowerskiego i że chcę pozostać tak królem hanowerskim, jak i księciem brunszwickim.“

W sprawie zajęcia Księstwa oleśnickiego, donoszą ze Szląska o następujących szczegółach. — Naczelny prezes Szląska, biorąc urzędownie w posiadanie tak feudalne, jak alodyalne dobra zgasłego księcia, oświadczył wyraźnie, że feudum, jako wygasłe, odbiera imieniem cesarza, alodyalne zaś dobra, zabiera tylko na taki przypadek, gdyby testamentem książę Cumberland miał być naznaczonym na ich spadkobiercę. W razie przekazania ich komu innemu, akt dokonany przez niego ma mieć tylko znaczenie prowizorycznego wzięcia w aserwacyą.

Wiadomo już, że dobra te zapisane zostały bratu króla saskiego, Jerzemu, ale ze słów powyższych zdaje się wynikać, że rząd pruski rozciągnie zapewne sekwestracyę nad majątkiem w gotowiznie, który księciu Cumberland zapisanym został, tak, jak już sekwestruje prywatny majątek jego w Hanowerze. Tak zwany *Welfenfonds*, któremu ze względu na tajne użycie, jakie z procentów jego robią, nadają także miano *Reptilienfond*, wzrośnie więc znacznie, jeśli pozostałą gotowiznę ręce pruskie pochwycić zdołają, majątek księcia w gotowiznie ma bowiem wynosić do stu milionów marek. O tem, gdzie jest lokowanym, dotąd nigdzie wzmianki nie było.

Tak w Tonkinie, jak i na wyspie Formozie mnożą się trudności. Do Tonkinu napłynęło więcej Chińczyków, niż się spodziewa i mówią o 40 do 50 tysiącach. Załogi wyspy Formozy okazały się też silniejszemi niż się spodziewano, tak że nim posiłki nadejdą, których wysłanie okazało się nieodzownem, Brière de l'Isle będzie się musiał ograniczyć do obrony Delty tonkińskiej, Courbet zaś do trzymania się w Ke-Lung i blokowania portów.

Anglia chce podobno skorzystać z tego położenia, aby ofiarować Francyi swe pośrednictwo i sparaliżować przez to stosunek, jaki między Francyą a Niemcami ustalać się zaczął,

---

I.

Cały materyał Sejmowy wyczerpany i załatwiony, nic się w komisyach nie zostało! Oto słowa, które przyświecać będą w dziejach naszego kraju dopiero co zamkniętej sesyi sejmowej; słowa będące najlepszem świadectwem i najdokładniejszem określeniem tegorocznego Sejmu. Dowodzą one jak dalece produkcyjnym on być może, kiedy we właściwej porze zostaje zwołanym i należycie wymierzony ma czas dla swoich prac. Naprawiają one zarazem jałowość drugiej części przeszłorocznej sesyi, uczyniwszy zbytecznem na teraz odroczenie.

Być może, iż zarzuciłby można, że i w tej sesyi jeszcze za wiele było „Sejm wzywa C. k. Rząd,“ lecz niepodobna zaprzeczyć, że zwłaszcza w końcowym peryodzie „Sejm uchwala,“ zabrzmiało przeważnie i to w kierunku użytecznym, zdrowym i płodnym. A cieszyć się z tego należy wielce, bo pierwsza formuła nie określa najważniejszej, najprawdziwszej atrybucyi Sejmu, nie zaznacza jego rzetelnej siły, kiedy przeciwnie druga uzbraja go może w bardziej ograniczoną lecz istotniejszą władzę, tej zaś jedynie należyte zużytkowanie nadaje powagę i żywotność każdemu zgromadzeniu, każdemu ciału politycznemu. Nadużywanie zbyteczne pierwszej formuły osłabia tylko i poniekąd obniża tę moc, którąby mieć w sobie mogła; dlatego wstrzemięźliwe jej używanie na każdej sesyi sejmowej, zastosowanie jej do jednej lub dwóch, ale ważnych, dojrzałych i dających się osiągnąć żądań, byłoby nader pożądanem, i wtedy należałoby położyć nacisk i dołożyć starań, aby odwołanie się do niej było skutecznem, produkcyjnem, to jest wysłuchanem; mnożąc zaś żądania pod tą formą, osłabia się ją i pospolituje. Przeciwnie wyczerpanie jak najdokładniejsze spraw każdorocznego porządku dziennego, objętych drugą formułą, to jest praca w obrębie atrybucyj, istotnie prawodawczych Izby naszej, podnieść tylko może znaczenie jedynego dziś Sejmu polskiego i stworzyć wszechstronny postęp w stanie kraju.

Zasługą jest tegorocznego Sejmu, że właśnie po jego onegdajszem zamknięciu, można w tej dziedzinie zapisać cały szereg jego uchwał, które nie potrzebują czekać na nic, prócz na sankcyę, aby zaważyły w stosunkach krajowych, aby stały się czynami Sejmu i faktami dla kraju. Szereg tych uchwał jest tak liczny i poważny, że chcąc nawet treściwy dać obraz użytecznej pracy Sejmu, niepodobna go objąć w jednym artykule, ani też jednem pociągnięciem pióra, dać sumienną charakterystykę ubiegłej sesyi. Rozłożyć zatem musimy naszą posejmową pracę z prawdziwą pociechą, bo i to świadczy o płodności i produkcyjności sesyi.

W tym miłym dla oka każdego dobrego obywatela labiryncie dodatnich i użytecznych uchwał Sejmu, najpewniejszą nicią przewodnią jest jędrne, przedmiotowe, jak były niemi przeważnie prace Izby, końcowe przemówienie jej czcigodnego Marszałka, co równie niezużonym był w kierownictwie zgromadzenia, jak nim jest zawsze w trosce i działaniu około dobra kraju i rzeczy publicznej, a który zapewne z pociechą widział, jak nie jedna myśl, nie jedna naprawa, których był inicyatorem, dojrzewały, i częściowo przynajmniej urzeczywistniały się w tegorocznej sesyi sejmowej pod jego przewodnictwem.

W każdem ocenieniu politycznego położenia i publicznych spraw należy się pierwszeństwo tym, które pozostają jako dalsze zadania, jako prace przyszłości. Dobro nabyte już wypada zapisać i omówić należycie, lecz to, które trzeba dopiero osiągnąć, wymaga wytrawniejszego sądu i należytego a mądrego poparcia. Zaczniemy też od tych uchwał sejmowych, które do tej drugiej należą kategoryi.

Tu w pierwszym rzędzie stawiamy praktyczną a jak świeże i smutne dowodzą fakta, żywotną dla kraju regulacyę rzek, a raczej cały ogólny plan tej regulacyi, tak umiejętnie i wybornie objęty uchwalonym przez Sejm wnioskiem, którego sprawozdawcą był p. Chrzanowski, mający na tem polu dawne już zasługi. — W sprawie tej, którą marszałek Zyblikiewicz w swem zagajającem przemówieniu tak słusznie na pierwszy wysunął plan, Sejm poszedł drogą już w Tyrolu utartą i przyjął mężnie w imieniu kraju znaczny ciężar pożyczki trzech i pół milionów, w tej mniemamy uzasadnionej nadziei, że rząd stworzy osobny fundusz na regulacyę rzek naszych, który zwiększony udziałem stron interesowanych, utworzy razem odpowiednią zadaniu siłę finansową; do tego, jak wiadomo, potrzeba udziału państwa w wysokości dziewięć i pół milionów, których użycie rozłożonem będzie na lat piętnaście. Sejm nadto kierował się przekonaniem, że rząd energiczniej i raźniej weźmie się do tworzenia dróg wodnych zostających wyłącznie pod jego pieczą. Tym sposobem na podstawie doskonałego projektu Wydziału krajowego, całość sprawy regulacyi byłaby objętą; położony byłby koniec marnowaniu funduszów w częściowych a najczęściej bezpożytecznych naprawach i ziszczonymby został jeden z najważniejszych punktów ekonomicznego i gospodarskiego programu kraju naszego. Na postanowienie rządu wzięcia udziału wyżej określonego, niewątpliwie liczyć możemy; rękojmią najważniejszą a zarazem najcenniejszą dla kraju w tej mierze jest żywe zajęcie się tą sprawą, stwierdzone słowem i czynem tam, zkąd tyle dobrego on już doznał i gdzie zawsze na pomoc w miarę słuszności liczyć może; wskazówką jest odpowiedź zadawalniająca Namiestnika na interpelacyę Klubu prawicy, która rzecz w Sejmie poruszyła, oraz ta dopiero co ukończona podróż po Galicyi ministra rolnictwa, która jak zostawiła w mieszkańcach najmilsze wspomnienia, tak niezawo-

---

WARSZAWA
w przeddzień wojny 1812 r.

(3)

(Ciąg dalszy.)

Plan a raczej program konfederacyi, ułożony przez Napoleona, a który doprowadzić do skutku zobowiązał się Matuszewicz, był następujący:

1) Sejm nadzwyczajny będzie zwołany na dzień między 10tym a 15tym czerwca do Warszawy, jakoby dla zaopatrzenia potrzeb przechodzących wojsk.

2) Po uroczystem otwarciu obrad, Sejm wyznaczy komisyę dla uczynienia mu sprawozdania o stanie kraju i obecnem położeniu Europy. W gruncie ma to być manifest przeciw Rosyi, jako nieprzyjaciółki nietylko Polski, ale wogóle cywilizacyi europejskiej — powinien być szczegółowy, pełen faktów oskarżających, choćby miał zająć 50 stronic.

3) W skutku tego sprawozdania, Sejm ufny w cesarza Francuzów, ogłosi niepodległość prowincyj polskich, będących pod panowaniem rosyjskiem i zlanie się ich z Księstwem Warszawskiem w jedno królestwo polskie. Dla urzeczywistnienia zaś tego postanowienia, Sejm powoła cały naród polski do konfederacyi jeneralnej, przybierze nazwę Sejmu konfederacyjnego i władzę swą przekaże marszałkowi swemu i jedenastu członkom, wybranym ze swego łona, którzy stanowić będą przy marszałku Radę konfederacyjną.

4) Rada pod przewodnictwem marszałka, zwoła w całym kraju sejmiki, które mają dać wszystkim obywatelom hasło i przykład łączenia się z konfederacyą — przytem Rada przyjmować będzie pojedyncze przystąpienia (akcesa) Polaków wszelkiego stanu do tejże konfederacyi jeneralnej.

5) Rada wyznaczy dwie deputacye, jednę do króla saskiego z prośbą o przystąpienie do konfederacyi — drugą do Napoleona, ażeby ją wziął pod swoją opiekę i ogłosił przywrócenie Polski w dawnych jej granicach.

Program ten, przyznać trzeba, był na pierwszy rzut oka olśniewającym dla Polaka. Zdawał się oznajmiać najwyraźniej, że Napoleon zabrał się już do dzieła odbudowania naszej Ojczyzny i chce do tego być uprawnionym w oczach Rosyi i świata solennym plebiscytem całego narodu — lecz rozpatrzywszy się uważniej w tymże programie, można było dostrzedz jednę stronę jego wcale nie jasną. Napoleon stawiał jako zadanie jedyne Rady konfederacyjnej, przyciągać jak najwięcej przystąpień do konfederacyi, mianowicie w prowincyach polskich za Bugiem i Niemnem, ale nie było mowy, żeby je powołała do powstania, bez czego jednak konfederacya nie miała żadnego praktycznego celu. Dalej z natury rzeczy wynikało, że obok konfederacyi, zwłaszcza po przystąpieniu do niej króla, żaden rząd inny istnieć nie mógł, jak Rada konfederacyjna ze swoim marszałkiem na czele. Owóż Napoleon warował, że ta Rada niema się bynajmniej mieszać do spraw rządowych, że władzę w Księstwie piastować będzie nadal Rada ministrów, na którą, na żądanie Napoleona za pobytu jego w Dreznie, zdał był król Fryderyk, dekretem z dnia 26 maja, swoje prerogatywy z małemi ograniczeniami, na cały czas wojny. Król oświadczył w tym dekrecie, że czyni to „zważywszy nadzwyczajne teraźniejszej chwili okoliczności, które wymagać będą rozwinięcia środków najspieszniejszych i najrozciąglejszych, bez dopuszczenia żadnej zwłoki ani co do ich przyjęcia, ani co do ich wykonania.“ Słowa widocznie natchnione przez Napoleona.

Co więcej, Napoleon wysłał już był do Warszawy swojego reprezentanta z tytułem ambasadora nadzwyczajnego, który miał stanąć po nad rządem, niemniej jak i po nad Radą konfederacyjną, ażeby — jak poświadcza Bignon — wszystko widzieć, wiedzieć, natchnąć i wszystkiem kierować.“ [1]) —

Czemże więc miała być konfederacya w takich warunkach? niczem innem, — jak albo ślepem narzędziem ambasadora, — albo prostą manifestacyą.

Zapewne woli Napoleona opierać się było niepodobnem, ale konfederacya dobrze uorganizowana miałaby w sobie siłę samodzielną, której Napoleon ani odjąć jej, ani nawet umniejszyć nie byłby w stanie, zwłaszcza w ciągu wojny. W jej mocy byłoby wywołać powstanie ogólne na Litwie, Wołyniu, Podolu, Ukranie, choćby jej przyszło użyć środków rewolucyjnych najostrzejszych na zasadzie *Salus populi suprema lex esto*, byle utworzyć armię partyzancką ze 150 do 200,000 ludzi, którą wśród walki wyrabiaćby można na armię regularną. Wtenczas sprawa Polski nie byłaby wyłącznie w ręku Napoleona, ale także i w ręku Polaków. Dąbrowski miał myśl podobną. Radził on księciu Józefowi, ażeby zamiast wszystkich nowozaciężnych oddawać Napoleonowi, zostawił wszędzie w kadrach po batalionie jednym lub dwóch, ażeby mieć gotową na wszelki przypadek armię rezerwową.

Na nieszczęście Napoleon tak opanował był i, rzec można, zaabsorbował umysły w Polsce, że prócz Dąbrowskiego i Kniaziewicza, którzy go znali od lat kilkunastu, może kilku innych jeszcze zimniejszych dostrzegaczy, wszyscy wierzyli ślepo w niego, nie prowadzili rachunku zawodów, jakich doznaliśmy od niego, i nie przypuszczali, by mógł nam się sprzeniewierzyć w owych okolicznościach. Matuszewicz ulegał wtenczas, jak drudzy, jego urokowi. Napoleon przykazał mu, ażeby zachował w tajemnicy projekt konfederacyi i wystąpił z nim dopiero na sejmie nadzwyczajnym. Matuszewicz zastósował się wiernie do rozkazu i za powrotem do Warszawy zaledwie kilku najpoufniejszym przyjaciołom wyjawił, po co go Napoleon przywołał do Poznania. Względem wszystkich innych przybrał postawę sfinksa. Ciekawy Linowski, zbyty od niego jak inni ogólnikami, rzekł mu cierpko: „Dlaczego się ukrywasz przedemną? wiedziałem, że chcesz zawsze być pierwszym; nie wiedziałem, że pragniesz być jedynym“ [2]). Z tego milczenia wynikło, że dobrej rady, której bardzo potrzebował, brakło Matuszewiczowi.

Jednocześnie prawie z nim (5go czerwca) przyjechał do Warszawy oddawna zapowiedziany ambasador francuski nadzwyczajny. Nie spodziewano się, że będzie nim ksiądz. Trzeciego dnia po jego przyjeździe pani prefektowa warszawska daje o nim następującą relacyę swej siostrze:

Warszawa 7 czerwca 1812.

„Chcesz co wiedzieć o arcybiskupie Mechlińskim? czytajże mój list, bo nie potrafię ci o czem innem pisać. Jegomość ten przysłany tu został jako wielka figura z bardzo licznym orszakiem. Mianowany jest ambasadorem przy dworze, który istnieje dopiero w głowie Napoleona. Mamy go tu od dwóch dni, pokazuje się na wszystkich miejscach przechadzek publicznych, suchy, stary, chudy. Powiadają, że posiada tyle wiedzy i tyle mądrości, co wszyscy filozofowie teraźniejsi i dawni razem wzięci; słowem, jestto dziś przedmiot wszystkich rozmów, raz dlatego, że to osobistość tajemnicza i zagadkowa, drugi raz, że wyobrażają sobie tutaj, iż położy koniec naszym biedom, o czem ja, która to piszę, pozwalam sobie trochę powątpiewać. Brak było księdza w całej tej sprawie, otóż jest i ksiądz [3]). Ta wojna jest nową krucyatą; cesarz, królowie, wicekrólowie, książęta udzielni, arcybiskupi, wszystko to się zwala na nasze biedne Księstwo, nie pytając, czy nam to miło, czy niemiło; a co wcale niemiło, to jest, że kto tu zajedzie, zaraz chce u nas rządzić. Najprzód król, co tu jeszcze siedzi, teraz ksiądz, i król się z księdzem powadził, nie chce mu ustąpić swojego pałacu, ksiądz zaś się uparł, że w nim mieszkać będzie. Sprawa się do Cesarza odniesie. Powiadają, że ksiądz wygra. Zobaczymy. Cesarz jest w Osterodzie; już tu stanowczo nie przyjedzie, a jednak wszystkie przygotowania są poczynione na jego przyjęcie. Za kilka dni będę ci mogła wytłómaczyć, co ma tu do roboty święty arcybiskup, bo dotąd nikt jeszcze tego nie wie. Dziś ma być przyjętym przez Radę stanu. Mówią, że ma tam zasiąść i rządzić w imieniu Napoleona. Dawałam wczoraj wielki obiad, na którym się dosyć nudziłam z całym dworem westfalskim. Król sam pojechał na objazd swoich wojsk. Nasi już nad granicą. Codzień oczekujemy wojny, jak wybuchu wulkanu, i od dnia do dnia się zwleka.... Oby Bóg miał litość nad nami.“

Spór arcybiskupa Mechlińskiego z królem westfalskim zakończył pan Stanisław Potocki, ofiarując pierwszemu na mieszkanie wspaniałe dolne apartamenta swojego pałacu na Krakowskiem Przedmieściu. Liczny orszak księdza arcybiskupa składał się z najcelniejszej młodzieży paryskiej, audytorów Rady stanu i poczynających dyplomatów. Byli to: książę de Broglie, późniejszy par Francyi i prezes Rady ministrów, p. d'Aubernon, później podobnież par Francyi i prefekt departamentu Seine et Oise, pp. Rumigni, Panade i inni. Ta wytworna młodzież rzuciła się w wielki świat warszawski, gdzie była jak najmilej przyjmowana; oni też wszyscy zachowali serdeczną przychylność dla Polaków i dali jej dowody wychodźcom z r. 1831 [4]).

JULIUSZ FALKOWSKI.

(Ciąg dalszy nastąpi).

[1]) Bignon XI, 10.

[2]) Koźmian. Pamiętniki. II, 309.

[3]) Nie należy zapominać, że pani prefektowa była wolno-mularką, jak wszystkie prawie światowe panie ówczesne.

[4]) Ks. de Broglie rozumiał polski język, tak, że z małą pomocą mógł tłómaczyć dla Pradta na francuskie mowy sejmowe. Prowadził on później z panią Zamoyską długoletnią korespondencyę. — Pan d'Aubernon był prawdziwym opiekunem Polaków na wychodztwie.

dnie zaznaczy się w naszych stosunkach gospodarskich dodatnio i owocodajnie.

Udział jednak rządu uzyskać musi uchwałę Rady państwa, i dlatego to przeważnie przemawialiśmy za inicyatywą rządu w Sejmie. Obecnie zadaniem będzie, i to głównem, na ten rok Koła polskiego w Wiedniu, doprowadzić rzecz do skutku tak dalece, iż nadal załatwienie sprawy regulacyi rzek galicyjskich nazwać należy pierwszym punktem programu delegacyjnego, który najwyraźniej zaznaczy ścisłą spójnię Delegacyi z Sejmem.

Incydentalnie trzeba połączyć z powyższą sprawą tę, która tak wymownym jest za jej rozwiązaniem argumentem, ratunkową, a której równie w Sejmie gorliwy sprawozdawca, jak za Sejmem inicyator i czynnik, hr. Artur Potocki umiał wyświecić całą nietylko ekonomiczną, ale i społeczną ważność. Sejm uchwalił dwakroć sto tysięcy zapomogi na wyżywienie ludności i roboty publiczne w okolicach nawiedzonych powodzią; złożył on tem samem dowód, że chociaż kraj klęską został dotknięty, którą ogólną nazwać można w swoich skutkach, reprezentacya jego przecież uznała wyjątkową grozę tej klęski dla pewnych okolic, a to wystarczy dla rządu, aby z równą gotowością, której pocieszające mieliśmy w jesieni dowody, umożebnił zasiewy wiosenne pożyczką bezprocentową, o co też Sejm go wezwał. Niemniej też spodziewać się należy, że rząd przyjdzie z pomocą, uzupełniając uchwaloną przez Sejm kwotę na zapomogi we wskazanej wysokości trzech kroć sto tysięcy.

Podnieśliśmy już dawniej doniosłość ekonomiczną wniosku taryfowego wicepresesa klubu prawicy hr. Alfreda Potockiego, oraz ważność dodatniej odpowiedzi nań rządu przez pośrednictwo Namiestnika. Że się rząd z nią nie lenił, że był w niej stanowczym i jasnym, to bardzo pocieszające, to prawdziwy, rzetelny zadatek. Na podstawie tej odpowiedzi Koło polskie nietylko może, ale musi sumiennie, gorliwie pilnować i dopilnować sprawy, czem znowu najużyteczniej zaznaczy swoją łączność z Sejmem, równie jak staraniami, aby wniosek ks. Sapiehy w sprawie wykonania statutu kolejowego, stał się praktycznie dla kraju użytecznym.

W dwóch zatem odmiennych, lecz równie ważnych punktach krajowego programu ekonomiczno-gospodarskiego, Sejm postawił doniosłe kroki, a rząd podał mu rękę i wziął zobowiązania. Te dwa punkta winny być główną treścią i celem najbliższego działania kraju i jego reprezentacyi w Wiedniu oraz jego mężów stanu. Ku ich spełnieniu winny się skupić wszystkie siły poważnie, wytrwale i energicznie, wedle mądrej rady, danej w drugiej znakomitej części mowy hr. Wojciecha Dzieduszyckiego, powiedzianej w Stanisławowie, a nie rostrzelać się w zbyt licznych na razie postulatach.

Te dwie sprawy stanowią dlatego bardzo ważne momenta ubiegłej sesyi, i dlatego na ich omówieniu zamykamy pierwszą część naszych posejmowych uwag.

KORESPONDENCYA „CZASU.“

Lwów 24 października.

(§§) Nieszczególnie się zaczęła i niewiele zapowiadała tegoroczna sesya sejmowa, a jednak pod wielu względami niema równej sobie w całym szeregu poprzednich sesyj. Wyczerpanie porządku dziennego, a raczej całego materyału, który był komisyom przekazany, po raz pierwszy w tym roku stało się faktem. Jako niezałatwione zupełnie uważać można tylko dwie sprawy t. j. wniosek p. Merunowicza o kolei północnej i wniosek p. Wasilewskiego o zmianie kierunku drogi krajowej Lwów-Stojanów. Pierwsza sprawa była pilną i ważną w oczach jej inicyatora, ale w sejmie z pewnością nie żałowano tego, że ugrzęzła w komisyi. Wniosek p. Wasilewskiego miał charakter lokalny tylko, więc nie można go nawet nazwać niezałatwioną kwestyą krajową w ściślejszem tego słowa znaczeniu. Remanenta dawniejszych sesyj sejmowych bywały zazwyczaj tak obfite, że referatami komisyjnemi niedrukowanemi lub drukowanemi, ale nie rozdanemi, żywiła się prasa całe tygodnie. W tym roku zaś po wydrukowaniu sprawozdania z czwartkowego posiedzenia, każdy dziennik zamknąć musi sprawozdawczy dział rubryki sejmowej. Nie wiele znaczyłby ten szczegół, gdyby indeks spraw sejmowych wykazywał tylko znaczną liczbę spraw administracyjnych, a mało ustawodawczych. Ależ właśnie w tym roku ustawodawcza część pracy sejmowej była obfitą, jak nigdy przedtem, z jednym chyba wyjątkiem r. 1866. Obok kilku ustaw nadzwyczajnej doniosłości, jak te, które wyliczyła mowa Marszałka przy zamknięciu sesyi, uchwalono cały szereg ustaw mniej lub więcej ważnych. Krótko mówiąc, Sejm tegoroczny uchwalił nietylko *multa*, lecz i *multum*.

Jest jeszcze jedna sprawa niezałatwiona przez Sejm, chociaż komisya przygotowała swój elaborat. Jestto sprawozdanie komisyi lustracyjnej o czynnościach Wydziału krajowego. Kto zna to sprawozdanie, pewnie nie powie, żeby niezałatwienie miało stanowić jakąkolwiek szkodę dla spraw publicznych. Od początku do końca komisya lustracyjna wystawia w swojem sprawozdaniu najpochlebniejsze świadectwo działalności Wydziału krajowego. Nawet taki specyalista w wynajdywaniu ujemnych stron w zakresie agend Wydziału krajowego, jak p. Antoniewicz, nie byłby znalazł punktu oparcia dla jakiejkolwiek krytyki. Na niezałatwieniu elaboratu komisyi lustracyjnej najlepiej wyszły Wydziały powiatowe, o których znajduje się tam ustęp niemiły. Wypada go przytoczyć dla przestrogi, aby za rok już ani Wydział krajowy, ani Sejm nie miał powodu myśleć o środkach zaradczych. Oto brzmienie tego ustępu:

„W sprawozdaniu z czynności zwraca szczególniejszą uwagę ustęp o urzędowaniu reprezentacyj powiatowych, w którym Wydział krajowy podnosi, że obok uznania godnej gorliwości obywatelskiej, dostrzegać się daje w niektórych powiatach pewna opieszałość, którą przełamać trudno. Wydział krajowy upatruje najgłówniejszy powód tego stanu w fakcie, że niektóre Reprezentacye powiatowe nie były dość skrupulatne i nie dość szczegółowe w wyborze i stablizowaniu płatnych funkcyonaryuszy, że wskutek tego weszło w zarząd autonomiczny wiele osobistości, które stargawszy siły w innych zawodach, niemających nic wspólnego z administracyą, i trzymając się li tylko form biurokratycznych, nie odpowiadają ani duchowi, ani celom samorządu, lub też młodszych ludzi bez należytych studyów i praktyki administracyjnej, których *curriculum vitae* nie zawsze należycie zbadano. Komisya lustracyjna przekonała się, że skarga Wydziału krajowego na opieszałość w urzędowaniu w wielu powiatach jest aż zanadto uzasadnioną i że Wydział krajowy wyczerpał rzeczywiście w bardzo wielu wypadkach wszelkie możliwe środki bez widocznego rezultatu. Komisya lustracyjna jest przeto zdania, że już obecnie jest konieczna potrzeba nadania Wydziałowi krajowemu w drodze ustawodawczej obszerniejszej ingerencyi na urzędowanie w kancelaryach Rad powiatowych, któreby nie ograniczając zakresu działania prezesa i Wydziałów powiatowych, przeciwnie idąc im w pomoc, zabezpieczała im zarazem prawidłowość urzędowania.“ Z tych powodów komisya lustracyjna proponowała Sejmowi uchwałę, wzywającą Wydział krajowy, ażeby przedłożył na najbliższej sesyi Sejmu projekt noweli do ustawy Reprezentacyi powiatowej, którąby zabezpieczała prawidłowe funkcyonowanie kancelaryj Rad powiatowych.

Reprezentacye powiatowe, które się poczuwają do winy, otrzymują już drugie oficyalne ostrzeżenie. Pierwsze stanowiło sprawozdanie Wydziału krajowego z dosadnym komentarzem, który dał p. Smarzewski wśród rozprawy nad wnioskami pp. Wrotnowskiego i Wodzickiego Henryka o gminnych funduszach pożyczkowych.

Wybór posła do Rady państwa w miejsce p. Zacharjewicza *ante portas*, a tymczasem w kołach wyborczych stolicy panuje zupełna obojętność i prawie apatya. I p. Lewakowski nie podobał się naszej opozycyjnej prasie, która uważa, że kraj, a Lwów przedewszystkiem, „uczuwa teraz potrzebę opozycyi więcej niż kiedykolwiek.“ Strachy na lachy! Sytuacya dziś nawet we Lwowie jest taka, że potrzeba tylko grona osób, zdolnych do wytrwania na widowni walki wyborczej w obronie kandydata umiarkowanego, a owa głęboko uczuwana potrzeba opozycyi pozostałaby, tak samo niezaspokojoną, jak w r. 1883 gdy kandydował p. Romanowicz. Czy znajdą się wyborcy chętni do podjęcia i przeprowadzenia walki jak w r. 1883, to niestety po całym epizodzie z wyborem i rezygnacyą p. Zacharjewicza jest wątpliwem. Ciężkiego grzechu politycznego dopuszczają się pewne osobistości, które mimo wielkiej szansy, usuwają się od kandydatury, aby tylko nie przebywać ciężkiej, co prawda, stacyi ratuszowej, t. j. nie stawać przed zgromadzeniami wyborców tak sprytnie kierowanemi przez inicyatorów, uczuwających głęboko potrzebę „opozycyi większej niż kiedykolwiek!“

Wiedeń 24 października.

⊙ Niezadowolenie, które wywołały moje ostatnie korespondencye w sferach ministerstwa spraw zagranicznych, zapewne ustąpi, gdy druga część informacyj o pobudkach polityki hr. Kalnokiego tam dojdzie. Wszakże mieszczą się tam pobudki tak ważne, że gdyby kto chciał urzędownie bronić sytuacyi takiej, jak ona w moich korespondencyach określoną została, mógłby, jeżeli tylko nie wahałby się nieco karty odsłonić, liczyć na przekonanie i pozyskanie uznania od każdego zgromadzenia posłów w Austryi i w Węgrzech. Jeżeli pewne odsłonięcie kart wogóle, dyktowane interesom państwa, komuś się nie podoba, to trudno, niema na to rady, ale niema jej i na to, żeby nie było prawem i obowiązkiem dziennika rozbierać kwestye państwowe, dążyć do ich wyjaśnienia, badać *pro* i *contra*, domagać się odpowiedzi, przestrzegać i doradzać. Prawa i zadania poważnego dziennika są w tej mierze analogicznemi do praw i zadań każdego posła.

Dzisiaj powtórzę, że obstaję przy swojem przedstawieniu rzeczy. Polityka nie jest szablonem ani skamieniałością, sytuacye się zmieniają, jedna i ta sama rzecz może i musi objawiać się stosownie do warunków w różnych kształtach. Nie może to zadziwiać, jeżeli ks. Bismark uznał, że przymierze takie, jakie było, przynosiło Austryi korzyść ciągłą, Niemcom chwilową; że bez odnowienia formy przymierza, może ono trwać, jednak nie będzie już krępować, a niema potrzeby formalnego przymierza, bo przyczyny po temu ustały. Wszak za taką, korzystną dla ogólnego pokoju zmianę stosunków, austryacki minister nie odpowiada, jeżeli ona bez niego się stała; albo też niema potrzeby taić się, lub lękać odpowiedzialności, jeżeli sam do zmiany tej się przyczynił.

Jeżeli Węgrów uspokojono co do stosunków państwa z Rosyą, a nawet ze względu na nich pominięto Skierniewice w mowie tronowej, to z drugiej strony wcale to Węgrów nie może zaniepokoić, jeżeliby się dowiedzieli, że formalnego państwowego przymierza nie odnowiono, bo Austrya żądanej za to nagrody zapłacić nie mogła, a nieodnowienie go dzisiaj stanowczo rzeczy nie zmienia. A przecież polityka to sztuka, która polega na stosowaniu akcyi do aktualnych potrzeb i położenia, do jej obrotów w miarę zmiany potrzeb i położenia. Jeżeli dziś państwowych aliansów niema, bo ze stosunków wynikło, że są one nie-możebne, to niewynika ztąd, żeby ich jutro być niemiało, żeby ich nie przygotowywano, żeby się nie kierowano przezornością, żeby nie miano wytkniętych planów, dróg i środków na wszelkie ewentualności. Zapewne nikt nie będzie wymagał, żeby się jakiś minister z tego wszystkiego spowiadał.

Zapewne obrady delegacyj przyczynią się do wyjaśnienia i do uspokojenia. Cesarz będzie przyjmować delegacye 28 b. m. w pałacu cesarskim w Peszcie. Może więc już 28 cała ta dyskusya stać się bezprzedmiotową.

P. S. W tej chwili odbieram *Pester Lloyd*, który powiada: „wyznajemy, że ufność nasza w podwójne przymierze polega w istocie swojej na przekonaniu — *Zuversicht*, że oprócz identyczności interesów, ma ono traktatową podstawę.“ — Więc mowa tu nie o dowodzie, ale o przekonaniu; to uczucie subjektywne; nie podaje zresztą *Pester Lloyd* nawet motywów tego subjektywnego przekonania, czy pewności. Czekajmy.

Sprawy miejskie.

Komisya wodociągowa krakowska odbyła w dniu 24 b. m. pod przewodnictwem r. m. Muczkowskiego, przy liczным udziale członków, posiedzenie, na którem po odczytaniu i przyjęciu protokólu z poprzedniego posiedzenia, r. m. Dr Domański odczytał imieniem własnem i r. m. Zaremby ocenienie broszury p. Adolfa Opida o wodociągu tatrzańskim. Sprawozdanie to podamy w całości.

W dyskusyi nad tym przedmiotem zabierało głos wielu obecnych; wszyscy uznawali jak najlepsze chęci autora dla miasta, ale przyjęli zdanie wyznaczonej do ocenienia podkomisyi, iż projekt p. Opida nie da się wykonać z powodu nadzwyczajnych kosztów, o miliony większych, niż je autor obrachował. Dlatego postanowiono nie zajmować się dłużej projektem sprowadzenia wody z Tatr do Krakowa i uwiadomić o tem w myśl otrzymanego dawniej polecenia Radę miejską. — Następnie r. m. Dr Domański podał do wiadomości, iż wysłany z polecenia podkomisyi czuwającej nad zdrojami, do Regulic inżynier p. Zygmuntowski ukończył temi dniami właśnie zadanie sobie poruczone, t. j. sporządził dokładny plan sytuacyjny wszystkich zdrojów i wymierzył wydatność każdego z nich zosobna, co ma wielkie znaczenie dla sprawy wodociągowej pod względem nietylko technicznym i sanitarnym, ale także i prawnym. Już na poprzedniem posiedzeniu oświadczył r. m. Domański, iż w obliczeniu pierwotnem wydatności zdrojów regulickich za pomocą basenu tkwi błąd w tem, iż przy puszczaniu wody do zbiornika obniża się zwierciadło w potoku i część wody stale w nim się znajdującej, dostając się do basenu, skraca czas jego napełniania się, a tem samem wpływa na pozorne powiększenie wydatności zdrojów. Dlatego r. m. Dr Domański jeszcze w dniu powrotu do Krakowa z próby pierwszej basenem zrobionej, wysłał inżynierowi p. Zygmuntowskiemu polecenie, by zbadał dokładnie obniżanie się zwierciadła wody w potoku podczas napełniania basenu i stosownem urządzeniem technicznem zapobiegł, by poziom wody w potoku nie obniżał się więcej podczas puszczania wody do zbiornika. P. Zygmuntowski, pokonawszy rozmaite trudności techniczne, wywiązał się należycie z zadania sobie poruczonego i poda w osobnem zdaniu sprawy, wypadek swych mozolnych poszukiwań, z których pokaże się dowodnie, iż przyjmując za podstawę do obliczenia nawet najniższy wymiar wydatności zdrojów, niema najmniejszej obawy, by teraz i w najbliższych lat dziesiątkach przy wzroście Krakowa brakło wody w Regulicach na potrzeby miasta.

Po tem oznajmieniu, dotyczącem pobytu przeszło 4-tygodniowego w Regulicach p. Zygmuntowskiego, odczytał tenże zdanie sprawy i wypadek ze swych czynności przy zdrojach. Na wniosek doc. Dra Szajnochy wyrażono p. Zygmuntowskiemu uznanie za jego pracę dokładną i uchwalono ogłosić ją drukiem, dodając na niej na wniosek r. m. Dra Domańskiego mapę topograficzną wszystkich zdrojów regulickich zrobioną na skalę 1: 25000. W końcu podano do wiadomości, iż inżynier Friederich oświadczył swą gotowość przyjechania w dniu 28 b. m. do Krakowa w sprawie ostatecznego wykończenia planów na wodociąg regulicki, — radca budownictwa Mihatsch zaś, chory, obecnie przybyć nie może. Zastrzegając sobie wyraźnie pomoc p. Mihatscha w sprawie wodociągowej na później, postanowiono wezwać na teraz tylko p. Friedericha, a do porozumienia się z nim osobistego, pokazania mu źródeł regulickich i objechania trasy wyznaczono r. m. Dra Domańskiego, doc. Dra Szajnochę, r. m. Zarembę i inżyniera Zygmuntowskiego z wolnością przybrania do swego grona tych osób, których pomoc uznają oni w tej mierze za potrzebną.

Sprawy krajowe.

Najprzewielebniejszy X. Solecki, biskup Przemyski, wniósł na ręce JE. p. Namiestnika do JE. p. Ministra wyznań i oświaty następny, w niemieckim języku a tutaj na polski przełożony memoryał, do którego cały Episkopat galicyjski przystąpił:

Ekscelencyo!

Pomny troskliwości, jaką Wasza Ekscelencya stale otacza potrzeby i interes kościoła katolickiego, poczytuję sobie za nieodzowny mego pasterskiego urzędu obowiązek, zwrócić Waszej Ekscelencyi uwagę, na szkodliwą okoliczność, która w istniejącem ustawodawstwie państwowem ma swoje źródło i podporę; lecz niestety dla świątyń naszych jest tak groźną, że wnet, choćby tychże utrzymanie, uniemożliwi.

Wiadomo zapewne Waszej Ekscelencyi, że w Galicyi kościoły — z małym wyjątkiem — żadnego nie posiadają majątku własnego, zaczem ilekroć zachodzi potrzeba stawiania lub naprawy budynków kościelnych albo parafialnych, uciekać się do tak zwanej konkurencyi nieunikniony bywa koniecznością. W takim wypadku oprócz stósunkowo małych datków patrona i beneficyata, fabryki kościelnej koszta ponosi gmina parafialna; a ten obowiązek ze względu na ubóstwo naszej ludności włościańskiej, do wielorakich na cele publiczne opłat pociąganej, już obecnie bywa uciążliwym. Staje się atoli prawie nieznośnym z przyczyny, że liczba do konkurencyi obowiązanych ciągle się zmiejsza, ztąd też oczywiście na pozostałych spadający ciężar niezmiernie wzrasta. Ten smutny stan rzeczy wynika po części z pożałowania godnej przyczyny, że dawnych właścicieli dóbr ziemskich raźnie ubywa; po części zaś z niewłaściwych zarządzeń ustawodawczych.

Z głębokim smutkiem patrzy każdy kraju naszego miłośnik na to, że z każdym rokiem coraz większe własności ziemskich obszary nabywają niechrześcianie. To złe, na które się powszechnie żalą, obowiązujące postanowienia prawne nietylko tłumaczą, lecz niemniej na kraj nasz ściągnęły. Na sprzedaż wystawione majątki ziemskie mają dla nabywców niechrześciańskich lub niekatolickich znacznie większą wartość, niżeli dla katolików; ponieważ pierwsi zakupiwszy rzeczone majątki, prawnie wolni są od obowiązku konkurowania do budowli kościelnych i parafialnych, drudzy zaś temu obowiązkowi podlegają. Pierwsi zatem mogą za własność sprzedawaną znacznie większą ofiarować cenę, niżeli drudzy: nic przeto dziwnego, że w takiem położeniu owi prawnie uprzywilejowani nabywcy zwykle też je kupują; gdyż katolicy równej dać nie mogą ceny. Jakie skutki ekonomiczne, społeczne i polityczne taka właścicieli zmiana spowodować musi, nie tutaj miejsce przytaczać. Wszelako, że mianowicie co się tyczy konkurencyi kościelnej, prawdziwą staje się klęską dla gmin wiejskich, a względnie dla kościołów parafialnych, każdemu naszego kraju znawcy jest rzeczą zbyt jasną.

Chociaż te stosunki są wielce szkodliwe, toć przecież rozumiem, że doraźnej pomocy, mianowicie niezwłocznej w tym kierunku ingerencyi władzy państwowej spodziewać się nie można. Celem usunięcia bowiem owych stosunków zgubnych, potrzeba z jednej strony wytężenia własnych sił i poprawy niektórych wadliwości ekonomicznych; z drugiej zaś tak gruntownej reformy istniejącego ustawodawstwa, że ku temu należy naprzód stworzyć odpowiedną konstelacyę parlamentarną. Jakkolwiek nad wspomnianym rzeczy stanem bardzo ubolewam, zmiany onegoż pragnę, i za pomocą Bożą niewątpliwie się spodziewam; toć może nie zatrudniałbym w tej chwili Waszej Ekscelencyi tą sprawą, gdyby w najświeższej dobie pod względem konkurencyi kościelnej, nie były się pojawiły zasadnicze orzeczenia, interesom kościoła i gmin wiejskich w najwyższym stopniu szkodliwe, które wszelako wcale nie wypływają ze stosunków międzywyznaniowych.

Ustawa ze 7 maja 1874 r. (Dz. ust. państwowych Nr 50) o zewnętrznych stosunkach prawnych kościoła katolickiego postanawia, że o ile na pokrycie potrzeb gminy parafialnej majątek tejże, lub inne rozporządzalne środki kościelne nie wystarczają, rozłożyć je na członków gminy parafialnej należy (§ 36), zarazem zaś orzeka, że ogół zamieszkałych tegoż obrządku katolików w obrębie parafii, stanowi gminę parafialną (§ 35). Orzeczenia c. k. Ministerstwa i wysokiego Trybunału administracyjnego, na mocy wyż powołanych postanowień, uwalniają właścicieli majątków ziemskich w gminie parafialnej stale niezamieszkałych, od obowiązku konkurencyjnego, chociaż są katolikami odnośnego obrządku.

Wysoki c. k. Rząd zaś tak mocno trzyma się tego ustawy pojmowania, że gdy w bieżącej sesyi krajowego Sejmu projekt do nowej ustawy konkurencyjnej dostał się pod obrady, zastępca c. k. Rządu oświadczył, że pociąganie w parafialnej gminie posiadających majątki, lecz w niej nie zamieszkałych katolików (tegoż obrządku) nie dozwoliłoby ze względu na ustawę 7 maja 1874 przez Sejm uchwalonej ustawy do Najwyższej sankcyi przedłożyć.

Rzeczonej z powołanej ustawy wywnioskowanej zasady, wszakże nawet teoretycznie usprawiedliwić nie można. Chcianoby wprawdzie uwolnienie od konkurencyi w gminie parafialnej właścicieli majątku nieruchomego na wrzekomej oprzeć zasadzie, twierdzą tedy, że obowiązek konkurowania wypływa z przynależności do parafii, zaczem ze stosunku osobistego. Jakoż w pewnej mierze tak jest; parafianin uczestniczy bezpośrednio w dobrodziejstwach kościoła, powinien tedy do jego przyczyniać się utrzymania. Ależ powód ten sam istnieje również w wypadku, jeżeli ktoś osobiście nie należy do parafii, lecz w gminie parafialnej posiada majątek, dobra ziemskie, gospodarstwo, przy których utrzymuje liczne sługi, a mnogich potrzebuje zarobników. I w tym bowiem wypadku właściciel, aczkolwiek tylko pośrednio, bierze udział w darach i dobrodziejstwach kościoła: — sama tedy sprawiedliwość domaga się, żeby tych zastąpił parafian, którzy w jego dobrach ziemskich żyją, na jego korzyść pracują i niejako przynależą do jego ziemskiego obszaru.

Z tych powodów także na licznych orzeczeniach *S. Congregationis Concilii Tridentini Interpretum* (*Cf. Richter et Schulte-Trident: P. 121 N. 8 p. 9*) oparta praktyka władz kościelnych uznała za uzasadnione pociąganie do konkurowania t. z. *forenses qui fundus possident, licet alibi degant.* Zasada ta weszła też do licznych ustaw partykularnych niemieckich, (porównaj n. p. *das preussische Gesetz v. 14 März 1848 für die Landesteile des linken Rheinufers, oder das Sächsische für die evangelische Kirche v. 8 März 1838*).

Zresztą powoływanie się na zasadę osobistego obowiązku do konkurencyi już z tego powodu jest bezpodstawne, ponieważ nawet teraźniejsze ustawodawstwo nie może jej konsekwentnie przeprowadzić. Jeżeliby bowiem osobista przynależność jedynie miała o konkurowaniu obowiązku rozstrzygać, konsekwentnie postępując, miarą datków konkurencyjnych musiałby być ogół majątku obowiązanych; tak się atoli nie dzieje, gdyż przy wymiarze tylko w obrębie gminy parafialnej położony, a względnie opodatkowany majątek służy za podstawę.

Czemuż nie majątek, gdzieindziej się znajdujący? Oczywiście z uwagi, że majątek, który ma ponosić ciężary budowy, musi być w jakimś stósunku do uprawnionego kościoła. Z tego niewątpliwie wynika, że ów majątek właśnie tylko względem tego zobowiązany jest kościoła, z którym łączy go ten związek ściślejszy; wcale zaś nie, że ów majątek od obowiązku konkurowania należy w ogóle uwolnić.

Jakbądź wreszcie chcianoby wspomniany stosunek teoretycznie rozumieć i określić, żadnej nie podlega wątpliwości, że ścisłe przeprowadzenie i bezwzględne wykonanie §§. 35 i 36 ustawy państwowej z 7 maja 1874, osobliwie w Galicyi, wytworzyłyby położenie poprostu nieznośne. Raczy wasza Ekscelencya jedynie rozważyć konieczne ztąd następstwa: Zamożni właściciele ziemscy, częstokroć posiadający dobra w obrębie wielu parafij, byliby we wszystkich gminach parafialnych, w których nie mieszkają, od konkurencyi zwolnieni, a mieliby do niej tylko tam się przyczyniać, gdzie mieszkają, i gdzie może najmniejsza się znajduje część ich dóbr nieruchomych. Co więcej, jeżeli — co się bardzo często wydarza, bogaci obszarów dworskich właściciele we wielkich miastach lub wcale zagranicą stale przebywają, toć tem samem pozbywają się zupełnie obowiązku przyczyniania się do stawiania lub utrzymania licznych w ich dobrach znajdujących się kościołów i zabudowań parafialnych. Najmożniejszy, od niepamiętnych czasów obowiązany kontrybuent tedy się usuwa, a ubodzy współkonkurenci, którzy już przedtem zaledwie zdołali obowiązek swój spełnić, mają ów wielki ubytek, bez wszelkiego wynagrodzenia, pokryć. Takie przeciążenie musiałoby zupełną gmin dotyczących ruinę, albo upadek kościoła wywołać. Azaliż może ustawa taki rezultat zamierzać lub popierać? Ażali może tak nierówny — sprawiedliwości urągający rozkład ciężarów sankcyonować?

Prawne postanowienia, które roztrząsnąć sobie pozwoliłem, jeszcze się zgubniejszemi stają z powodu wysokiego Ministerstwa i trybunału administracyjnego praktyki, która ustawą z dnia 7 maja 1874 r. orzeczone obowiązku konkurencyjnego ograniczenie dalej o samej ustawie rozciąga. Albowiem w najnowszym czasie oświadczono, że pociąganie do konkurencyi kościelnej osób prawnych, co galicyjska ustawa krajowa z dnia 15 sierpnia 1866 r. wyraźnie przepisuje — sprzeciwia się państwowej ustawie z dnia 7 maja 1874 r., jakoż i przeciwko odnośnemu §owi projektu zastępca c. k. Rządu podczas wyżej wspomnianej rozprawy Sejmu krajowego podniósł zarzuty. Że takie §§ 35 i 36 rozumienie nawet ze stanowiska rzeczonej ustawy, co najmniej nie jest niemylnem, tego dostarcza najlepszego dowodu sam trybunał administracyjny, który w swem orzeczeniu z d. 24 stycznia 1878 r. l. 109 (Sammlung B. II. N. 198) wręcz przeciwnego był zdania, a jeszcze w orzeczeniu z dnia 18 lipca 1882 r. (Sammlung B. VI. N. 1484) tego samego trzymał się prawniczego zapatrywania. Bądź co bądź widocznie się objawia dążność uwalniania osób prawnych od konkurencyi kościelnej, a tem samem przerzucania ciężaru konkurencyjnego z czynnika zamożnego na kontrybuentów najpilniej ulżenia potrzebujących.

Przekonany jestem, że powyższy wywód wystarczy, aby wysoki ck. rząd do spiesznej a skutecznej, w sprawie pojaśnionej, pomocy skłonić. Jeszcze czas potemu, jeszcze wadliwego ustawodawstwa następstwa rozbijają się o tarczę żywej ludu naszego wiary. Wszelako wrogie czasu prądy i niedostatek powszechny nieprzebyte ofiarności kładą tamy, a niebezpieczeństwo, że lud wiejski zechce się od siły przechodzącego uchylić ciężaru, tem widoczniej się zbliża, ile że państwowe ustawodawstwo wskazuje ku temu drogę; skoro bez zmiany wyznania religijnego można przejściem na inny obrządek pozbyć się, a co najmniej uniknąć obowiązku konkurencyjnego. Jeżeli rychło tych stosunków gruntowna nie nastąpi zmiana, toć już najbliższą przyszłość bardzo w ponurem okaże się świetle. Oby wysoki ck. rząd do tej nie dopuścił ostateczności; owszem w mądrości swej należycie ocenił wielką interesów Kościoła i kraju naszego doniosłość, a spowodował ustawy państwowej z d. 7 maja 1874 r. zmiany w tym kierunku, iżby do konkurencyi kościelnej mogli być pociągani także katolicy dotyczącego obrządku, w parafii niezamieszkali, jeżeli w jej obrębie posiadają majątki nieruchome, tudzież iżby obowiązek konkurencyi kościelnej osób prawnych żadnej nie podlegał wątpliwości. Wówczas dopiero zdoła Sejm nasz odpowiednią potrzebom kraju i dobru Kościoła uchwalić ustawę i od lat wielu gorąco objawionemu ludności życzeniu zadosyć uczynić.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 25 października.

Uroczystość św. Jana Kantego zakończy się jutro solenną procesyą, w której wezmą udział profesorowie Uniwersytetu Jagiellońskiego z rektorem Drem Riedlem na czele. W tej procesyi biorą także udział profesorowie gimnazyalni i innych zakładów naukowych. Jak już donieśliśmy, wypowie kazanie jutro po południu X. prof. Pelczar. W czasie nieszporów kwestować będą członkowie Towarzystwa św. Wincentego à Paulo dla ubogich pozostających pod opieką konferencyi młodzieży uniwersyteckiej, zostającej pod wezwaniem św. Jana Kantego.

— **Hr. Marya Badeniowa**, żona Delegata, przybyła wczoraj z Buska do Krakowa już na pobyt zimowy.

— **Izba handlowa.** Pod d. 15 października nadszedł do Prezydenta miasta reskrypt Namiestnika, polecający temuż odniesienie się do Rady miasta, aby taż wybrała jednego członka ze swojego grona i jednego zastępcą tegoż do składu komisyi wyborczej, która przeprowadzać będzie wybory do Izby. Pan Namiestnik wezwał także Prezydenta, aby przedstawił mu sześciu mężów zaufania, zamieszkałych w okręgu Izby handlowej, mianowicie trzech ze stanu kupieckiego i trzech ze stanu przemysłowców oraz rękodzielników, którzy również należeć mają do komisyi wyborczej. Jak wiadomo, na zasadzie nowej ordynacyi wyborczej, przeprowadzonym będzie wybór całej Izby.

— **Członkowie deputacyi** gimnazyalnej: Dr Pareński, i Dr Straszewski dokonali w dniu dzisiejszym w asystencyi konduktora budownictwa pana Wężowicza, rewizyi sanitarnej tak zwanego „folwarku“ w gimnazyum św. Jacka. Przekonano się o istotnie fatalnym pod względem sanitarnym stanie tych ubikacyj, a ponieważ sprawa nie cierpi zwłoki, zatem natychmiast złożone będą raporta w tej sprawie: jeden do Rady szkolnej krajowej, a drugi do Magistratu, jako władzy sanitarnej.

— **Przypominamy**, że jutro (w niedzielę) o godzinie 4ej po południu odbędzie się w sali zwanej Langierówką, w Sukiennicach, na korzyść ubogich wdów i sierot, zostających pod opieką Towarzystwa św. Salomei, loterya fantowa, która zapowiedziana dawniej, z powodu przeszkód, nie mogła przyjść do skutku. Zbliżająca się ostra pora roku czyni tem nieuchronniejszem poparcie tej zabawy ze strony dobroczynnej publiczności, ile że użyteczne to Towarzystwo rozporządza bardzo skromnemi zasobami, dość skąpo przez ogół zasilanemi. Nie wątpimy przeto, że loterya znajdzie liczny udział ogółu w zakupywaniu losów, tembardziej, iż przez czas jej trwania przygrywać będzie muzyka wojskowa, co zastąpi dawniejsze wycieczki do Strzeleckiego ogrodu dla przysłuchania się jej.

— **Kazimierz baron Konopka**, właściciel dóbr Mikulince na Podolu galicyjskiem i Biskupic pod Krakowem, przeżywszy lat 58, zmarł w Krakowie wczoraj. Zmarły był ożeniony z panną Miączyńską, i zostawił jedyną córkę, poślubioną hr. Mieczysławowi Reyowi z Przecławia. Wyprowadzenie zwłok odbędzie się w poniedziałek.

— **25 nauczycieli i nauczycielek** tymczasowych w szkołach krakowskich nie otrzymało pensyi swych za wrzesień i październik! Jest to skutek sporu, jaki wywiązał się między Radą szkolną krajową, a gminą m. Krakowa. Rada szkolna chce bowiem zrzucić opłacanie tymczasowych nauczycieli i nauczycielek na miasto, choć gmina ani mianuje, ani prezentuje tych nauczycieli. Nominuje tych nauczycieli Rada szkolna, ale nie asygnuje im żadnych płac! Zeszłego roku, w takim samym przypadku, Rada miejska za inicyatywą r. m. Zolla, uznała, że „słuszność i prosta sumienność wymaga tego, aby nauczycielom należne płace, bodaj tymczasowo z funduszów miejskich zostały wyasygnowane, swoją zaś drogą wypadnie użyć wszelkich środków, aby ciężar, który Rada szkolna krajowa na

gminę zwalić pragnie, od niej uchylić." Te środki przedsięwzięto — wszakże dotychczas nie zapadła rezolucya. Należałoby więc, aby i w tym roku Rada miejska postąpiła podobnie i nie dopuściła, iżby nauczyciele znajdowali się w tak smutnem położeniu, nie otrzymując grosza pensyi, aczkolwiek i przy pobieraniu pensyi dola ich nie jest świetną. Tem bardziej, że czy to w razie przegrania, czy wygrania sporu, gmina nie straci wyasygnowanej potrzebnej kwoty.

— **Zgromadzenie Sióstr Ubogich** na Blichu w Krakowie (nie zaś Zgromadzenie Sióstr Miłosierdzia, jak mylnie było doniesionem w numerze 228 *Czasu*), uzyskało pozwolenie od Namiestnictwa zbierania w całym kraju składek na utrzymanie krakowskiego zakładu staruszek i chorych, na przeciąg jednego roku.

— **Chajdery.** Magistrat odmówił w kilku wypadkach koncesyi na otworzenie nowych chajderów w Krakowie, i nie potrzebujemy dodawać, że uczynił to bardzo słusznie, w Krakowie bowiem istnieje już zanadto wiele chajderów, a przytem dążyć należy do zupełnego ich zniesienia. Tymczasem Namiestnictwo na rekursa petentów zniosło w zupełności uchwały Magistratu i poleciło wydanie koncesyi, do czego Magistrat stosować się musi. Także powstał na Kazimierzu wyższy kurs chajderów pod nazwą Towarzystwa „Talmud Thora," mający kształcić w talmudzie młodzież szkół średnich i uniwersytetu; również i temu Towarzystwu Magistrat nie chciał udzielić koncesyi, czemu sprzeciwiło się Namiestnictwo.

— **Z Tarnowa** donoszą nam, że p. Nicefor Więckowski, rejent w Tarnowie, wybrany został na ogólnem zebraniu notaryuszów, prezesem tamtejszej Izby notaryalnej.

— **Klub środka** zebrał się we czwartek we Lwowie na wspólną ucztę, przeważnie dla uczczenia posła Czajkowskiego, świetnego referenta mniejszości komisyi drogowej; na tej uczcie było kilku członków klubu prawicy. Wniesiono w imieniu klubu środka zdrowie Kazimierza Grocholskiego oraz następnie klubu prawicy.

Odcień sejmowy, Gorayski - Szeptycki - Sanguszko, miał także swoją ucztę; nareszcie posłowie Gorayski i Adam Skrzyński dali śniadanie dla hrabstwa Stanisławów Badenich, których dom stał gościnnie otwartym podczas Sejmu dla posłów.

— **Majątek Francyi** szacował przed 20 laty znakomity ekonomista i ówczesny senator Wołowski na 175 miliardów franków. Odtąd kilku innych ekonomistów prowadziło dalej te badania, a w r. 1860 podawał p. Mouy majątek Francyi na 200 miliardów, książę d'Ayen zaś na 195 miliardów. Deputowany Vacher, który był w roku zeszłym sprawozdawcą budżetu, ocenia majątek Francyi na r. 1883 na 260 miliardów. Najwięcej zbliża się do niego profesor ekonomii politycznej Anéline, który podaje sumę 240 miliardów. P. Foville, profesor w wolnej szkole nauk politechnicznych, podaje w *Journal de la société de statisque de Paris* pogląd na wszelkie odnoszące się do tego prace, które uzupełnia własnemi badaniami i zestawieniami. Ostatecznym rezultatem tego jest, że sumę wszelakich spadkowych, nieruchomych i ruchomych majątków Francyi ocenia na 245 do 250 miliardów. Wobec liczby mieszkańców wynoszącej okrągło 37 milionów mieszkańców, przypada 6756 fr. na głowę, podczas gdy zkądinąd obliczono na każdego Francuza 500 do 525 fr. dochodu.

— **Samobójstwo Rosyanina w Paryżu.** Krążą tajemnicze pogłoski o młodym człowieku, nazwiskiem Stefan Własow, który w klubach paryskich znaną był osobistością, świetne prowadził życie, i w Passy wspaniały zamieszkiwał hotel, w którym przed kilku dniami znaleziono go nieżywym. Z dwóch najbardziej czytanych dzienników bulwarowych twierdzi jeden, mianowicie *Gaulois*, że Własow zastrzelił się, przegrawszy jednej nocy cały swój majątek; inny, *Figaro*, prostuje tę wersyę, przypisując śmierć gościa rosyjskiego gorączce tyfoidalnej. Jak słychać, podanie to ma tylko osłaniać smutną prawdę, która dla wielu tem tragiczniejszy ma charakter, że Stefan Własow ma być naturalnym synem najwyżej położonej osobistości w Rosyi.

Repertuar teatru krakowskiego.

W niedzielę 26go: *Zbójcy*, Schillera.

Muzeum Narodowe (w Sukiennicach) otwarte jest codziennie od godziny 11ej do 3ej popołudniu z wyjątkiem poniedziałków, za opłatą wejścia 20 cent. w dzień zwykły, w niedziele i święta po 10 cent. od osoby.

Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godziny 11ej do 4ej prócz poniedziałku. — Wstęp w niedzielę 15 cent., w dnie powszednie 30 centów.

Groby królewskie, Groby zasłużonych (w krypcie na Skałce), Grób Skargi (u św. Piotra), oraz Skarbce katedralny i kościoła N. P. Maryi, oglądać można w chwilach wolnych od nabożeństwa za zgłoszeniem się do zakrystyi.

Gabinet Archeologiczny Uniwersytetu Jagiellon. *(Collegium majus)* zwiedzać można codziennie od godziny 12ej do 1ej — prócz niedziel, świąt i feryj uniwersyteckich bezpłatnie.

Muzeum Techniczno-Przemysłowe w gmachu Franciszkańskim otwarte codziennie od godziny 10ej do 6ej.—Wstęp 20 ct. od osoby. W niedziele od 10ej do 2ej bezpłatny.

— D. 24go października pochmurno; term. od 1·4 doszedł do 9·0 C. Barometr z małym ruchem; o godzinie 7ej rano d. 25go stan jego był 741·0 millim., term. 5·4 C.— Wiatr północno-wschodni.

— W niedzielę d. 26go października: ś. Ewarysta pap.; w poniedziałek 27go: śś. Iwona w. i Sabiny m.

Wiadomości artystyczne, literackie i naukowe.

Dla uczczenia 25-letniej rocznicy prac literackich krakowianina Michała Bałuckiego, w niedzielę dnia 26 października 1884 r., danem będzie dla członków, w lokalu Towarzystwa drukarzy krakowskich „Ognisko" (Rynek gł. Nr. 12), przedstawienie amatorskie. Rozpocznie: Krotochwila w 2 aktach Michała Bałuckiego *Teatr Amatorski*. Zakończy: komedyjka ze śpiewkami w 1 akcie hr. Aleksandra Fredry *Piosnka Wujaszka*.

P. Modrzejewska wyjechała we czwartek do Warszawy, gdzie jutro weźmie udział w koncercie na rzecz uczniów puławskich. Znakomita artystka za pięć dni zamierza powrócić do Krakowa.

Ordęga. *Revue de droit international*, w Gandawie wychodząca, zamieszcza obszerną rozprawę p. t.: *„Le Maroc, ses relations avec l'Europe, sa situation actuelle."* W pracy tej, opartej na bezpośredniej znajomości kraju, stosunków i dyplomatycznych aktów, autor podnosi wielkie zasługi posła francuskiego w Marokku, Ordęgi, jego energię, spryt, wogóle zdolności dyplomatyczne, którym Francya już wiele zawdzięcza, a niebawem jeszcze więcej zawdzięczać będzie, prawdopodobnie bowiem zajdą w Marokku prędzej lub później stanowcze zmiany z pomocą Francyi, a na korzyść cywilizacyi. Wiadomo, iż Ordęga jest tym samym, przeciw którego nominacyi na konsula w Wrocławiu założył był niegdyś protest ks. Bismark, jako przeciw Polakowi.

Tygodnik Rolniczy z d. 25 b. m. zawiera: Ceny targowe; Okólnik c. k. Namiestnictwa; Określenie warunków, pod jakiemi nierogaciznę do Prus wprowadzać można; Znaczenie w rolnictwie nawozów mineralnych, mianowicie potażowych; Usiłowania mające na celu zabezpieczenie zdrowotności owiec w naszych owczarniach (Jakób Stanowski); Nowe zwierzę domowe „Kabia;" Rozmaitości; Odpowiedzi Redakcyi; Ogłoszenia.

Od Administracyi „Czasu."

Dla Wiktora Zaremby złożyli: F. C. 1 złr., D. 1 złr.

Koncert

Józefa Adamowskiego, wiolonczelisty.

Wiolonczela należy u nas w obecnym czasie do instrumentów trochę zaniedbanych', dlatego tem goręcej witamy młodego wirtuoza Polaka, w którym wczorajszy koncert zapowiada nam świetnego wiolonczelistę. — Pan Adamowski posiada bardzo ładną technikę, nie we wszystkiem wprawdzie równą, ale wszędzie poprawną, ton jego jest silny, spokojny, posiadający wiele odcieni. — W wykonaniu dzieł po większej części znacznej wartości artystycznej, wykazał koncertant bardzo wiele gustu, i głębszego rozumienia. — W grze jego jest tyle spokoju i zamiłowania do śpiewności, że utwory takie, jak finale i sonaty Rubinsteina i tarantela w koncercie Lindnera, wymagałyby może więcej trochę ognia. — Za to dwie pierwsze części sonaty Rubinsteina i koncertu Lindnera, wypadły bardzo pięknie. — Doskonale wykonanym został ładny romans Żeleńskiego, przy akompaniamencie autora, jak również etiuda Dawidowa „przy wodotrysku".

Fantazya Servais'go, utwór niezmiernie słaby, ale dający pole do popisu, zamknął szereg numerów solowych.

Pan Paderewski świetnie towarzyszył, a wśród solowych rzeczy, jakoto: Rubinsteina Barkaroli, Schumana kawałka p. t. „Aufschwung" i Chopin-Liszta „Pieszczotki" — bardzo pięknie wykonanych, uraczył nas dwoma ustępami z albumu majowego własnej kompozycyi. Szkoda, że tylko dwoma — to prawdziwie wonne wiosenne kwiatki, prześliczne, choć drobne perły — *Chaut d'amour* i *Scherzino*, to tak mistrzowskie utwory, tyle w nich wykwintnego smaku i natchnienia, że z nich należyte już można mieć wyobrażenie o niepospolitym talencie młodego kompozytora.

Panna Pysznik deklamowała z wielkim wdziękiem wiersz Syrokomli „Lalka", a na żądanie drobny wierszyk Odyńca „Niepewność."

Na zakończenie zwrócić muszę uwagę, że publiczność bardzo przeszkadzała artystom, nieustannem otwieraniem i zamykaniem drzwi, to znów rozmową i to w chwili, kiedy największej potrzeba było ciszy. Na koncercie zbieramy się w celu słuchania muzyki — ci więc, którzy chcą spacerować lub rozmawiać, mogliby to wygodniej urządzić po za salą. *Franciszek Bylicki.*

Ostatnie wiadomości.

Proszony przez syna byłego posła p. Kozłowskiego, oświadczam, że o ile posiedzenia Koła odbywały się w mojej obecności, o zajściu dotyczącem jego osoby w tegorocznej sesyi sejmowej, mowy wcale nie było. Dr *Majer.*

Onegdajszy artykuł *Czasu*, zamieszczony w odpowiedzi *Fremdenblattowi*, streszcza *Polit. Corr.* w następujący sposób: „Odpowiadając na artykuł *Fremdenblattu* z d. 22 b. m., odpiera *Czas* wszelką solidarność i wszelką odpowiedzialność za rzekomo niepokojące, a do zewnętrznej sytuacyi odnoszące się telegramy z Berlina do Wiednia, z Krakowa do Pesztu. *Czas* niema nic wspólnego z jakiemkolwiek dążeniem, zmierzającem do zakłócenia zewnętrznych, sąsiedzkich stosunków. Artykuły *Czasu* miały charakter czysto akademiczny, wolny od wszelkiej politycznej tendencyi i namiętności, i jeżeli mogły być historycznie mylnemi, to jednak w każdym razie były politycznie niewinnemi. Niemniej od *Fremdenblattu* życzy sobie *Czas* uspokojenia i wierzy w trwałość politycznych stosunków, a w szczególności w niemiecko-austryacką przyjaźń. *Czas* zaręcza w końcu, że nie przyczyniłby się nigdy do wytworzenia nietylko trudności, ale nawet nieprzyjemności, zarówno ze względu na rzecz samą, jak niemniej ze względu na mężów stanu, którzy z dobrą wiarą sprawami państwa kierują. Gdyby był przypuścił, że jego akademiczne wywody niepokojąco działać mogą, to byłby od nich odstąpił. Tendencyjnego zamiaru w każdym razie nie miał."

Telegramy własne „Czasu."

Wiedeń 25 października. (*W*) Minister rolnictwa hr. Falkenhayn powrócił dziś w towarzystwie p. Salzera z inspekcyjnej podróży swej po Galicyi.

Wiedeń 25 paździer. (*W*) Ankieta zwołana przez ministra sprawiedliwości obradowała wczoraj w dalszym ciągu nad zasadami nowej procedury cywilnej, przyczem główny kładziono nacisk na zaprowadzenie jawnego ustnego postępowania. Nie zaproponowano poczynienia ważnych zmian w obecnym projekcie, ale orzeczono, że w interesie publiczności i stanu adwokackiego rychłe zaprowadzenie nowej procedury cywilnej jest bardzo pożądane.

Wiedeń 25 października. (*W*) Dziś zakończyła ankieta prawna swe obrady. Przedmiotem porządku dziennego był tok instancyj w nowej procedurze cywilnej. Orzeczono, że w interesie szybkiego wymiaru sprawiedliwości pożądanemby było zmniejszenie liczby instancyj. W ciągu dyskusyi poruszono wiele innych punktów procedury cywilnej, ale tylko każdy z członków ankiety objawiał swe zapatrywania, decyzyi zaś nie powzięto. Obrady miały charakter czysto fachowy, a nie poruszały kwestyj politycznych. Minister podziękował członkom ankiety w końcowem przemówieniu za gorliwy współudział w obradach.

Berlin 25 paźdz. *Nordd. Allg. Ztg* nie zamieściła patentu ks. Cumberlanda, ani go nawet nie omawia.

Dzienniki liberalne oświadczają, że patentu tego nie należy brać na seryo i że patent ten przyspieszy tylko rozwiązanie całej tej sprawy.

Voss. Ztg utrzymuje, że proklamacya ta ułożoną została za natchnieniem Windthorsta.

Utrzymują, że w państwach związkowych istnieje silna tendencya, aby ks. Albrechta pruskiego, komenderującego jenerała, osadzić w Hanowerze na tronie, jako założyciela nowej dynastyi; tymczasem ks. Bismark przeciwnym jest secundogeniturze.

Berlin 25 października. Podług rzymskiej korespondencyi *Germanii*, oświadczył Schloezer, że nie ma nowych instrukcyj. Bismark znużony jest bezowocnemi rokowaniami i widzi, że omylił się sądząc, iż Watykan skłonnym jest do ustępstw. Ks. Bismark zdecydował się więc rozwiązać kwestyę kościelną za pomocą środków ustawowych bez porozumienia się z Watykanem. Korespondent *Germanii* utrzymuje, że to oświadczenie Schloezera miało jedynie na celu zaniepokoić Papieża i skłonić go do usunięcia Ledóchowskiego. *Germania* zaś twierdzi, że Schloezer przedstawił dobrze obecną sytuacyę i plany Bismarka, który aż do rezultatu wyborów pozostawia wszystko w zawieszeniu.

Moskwa 25go paźdz. Organ Katkowa utrzymuje, że studenci rosyjscy zarażeni są duchem czasu, ale że w zajściach kijowskich wzięli udział obcy emisaryusze.

Utrzymują, że Katkow zamierza wraz z rodziną opuścić Moskwę i zamieszkać gdzieindziej.

Telegramy biura koresp.

Budapeszt 25 paździer. Izba niższa przyjęła adres większości 195 przeciw 133 głosom. Następnie przedłożył Szapary budżet, podług którego ogólny dochód wynosi 326·3 milionów, ogólny rozchód 337·9 milionów, deficyt wynosi więc 11·6 mil. złr. Deficyt mniejszym więc jest o 8·9 mil. od deficytu z r. 1884.

Berlin 25 października. *Nordd. Allg. Ztg* ogłasza tekst patentu ks. Cumberlanda z dnia 18 b. m., a równocześnie podaje także w celu porównania tekst pisma, którem Cumberland zawiadomił w r. 1878 Cesarza o śmierci swego ojca, obstając przy swych prawach spadkowych do Hanoweru.

Brunszwik 24 paźdz. (Ze Sejmu). Minister Wrisberg oświadczył, że ks. Cumberland przesłał ministerstwu patent, zawiadamiający o objęciu kraju w posiadanie, i zażądał, aby ministerstwo patent ten kontrasygnowało i ogłosiło. Wrisberg odczytał następnie odpowiedź ministerstwa wystósowaną do ks. Cumberlanda, zawiadamiającą księcia, że zdaniem ministerstwa zaszedł obecnie wypadek, przewidziany w ustawie rejencyjnej, że wskutek tego ukonstytuowała się rada rejencyjna, że więc ministrowie nie mogą ani kontrasygnować, ani ogłosić jego patentu, oraz że upoważnieni zostali przez radę rejencyjną do odrzucenia jego żądania. Urzeczywistnienie praw do tronu pozostawia ministerstwo księciu. Wrisberg oświadczył następnie, że ministerstwo zawiadomiło natychmiast Bismarka o piśmie ks. Cumberlanda i dodało, że starać się będzie zapobiedz wszelkim podobnym manifestacyom. Tej samej jeszcze nocy przedłożył Wrisbergowi poseł pruski depeszę Bismarka, donoszącą, że Cesarz przyjął z wdzięcznością pismo rady rejencyjnej, i że zatwierdzi wszystkie wnioski rady rejencyjnej. Wrisberg dodał, że rada rejencyjna i ministerstwo uważają sprawowanie rządów przez radę rejencyjną za zupełnie zabezpieczone i że są przekonani, że kwestya następstwa na tron załatwioną będzie na podstawie praw kraju i państwa.

Zaproponowany projekt adresowy, parafrazujący mowę otwierającą sejm, został jednogłośnie przyjęty.

Z książąt przybyli tu dotąd, Arcyksiążę Franciszek Ferdynand Este, ks. Cambridge i ks. saski Jerzy; jako reprezentant ks. Cumberlanda zapowiedział przybycie swe podkomorzy Busche-Streithorst, jako reprezentant ks. Walii lord Suffield.

Paryż 25 października. Komisya budżetowa przyjęła po ożywionej dyskusyi wniosek Tirarda w sprawie przywrócenia równowagi w budżecie. Ferry, Campenon i Peyron stwierdzili w komisyi Tonkińskiej, która tajne protokóły dawniejszej komisyi badała, że ani Briere ani Courbet nie zażądali posiłków.

Campenon zażądał upoważnienia do utworzenia jednego pułku Turkosów i legionu zagranicznego, stósownie do warunków, zamieszczonych w projekcie utworzenia armii kolonialnej. Większe wydatki do dnia 31 grudnia wynosiłyby dwa miliony franków.

Paryż 25 października. Millot odwiedził Ferrego, Peyrona i Campenona, przedkładając równobrzmiące sprawozdanie o misyi w Tonkinie, którą z powodu słabości musiał przerwać. Ministrowie wyrazili Millotowi zupełne zadowolenie z powodu zasług jego.

Rzym 25go października. Dymisya ministra wojny została przyjętą. Ricotti zamianowany został ministrem wojny.

Neapol 25 października. W ostatnich 24 godzinach zachorowało tu 7 osób na cholerę, a umarło 10.

Liwerpool 25 października. Węgier Ondron Chowanez, aresztowany pod zarzutem posiadania dynamitu w celach karygodnych, został wypuszczony na wolność.

Londyn 25go października. W Izbie niższej oświadczył rząd, że układ z Niemcami względem okupacyi północnej części wyspy Nowej Gwinei przez Niemcy nie został zawarty. Rząd postanowił wysłać reprezentanta na konferencyę berlińską w sprawie Congo, nie przesądzając rezultatu ostatnich rokowań co do Nigru. — Ponieważ na konferencyę tę zgodziły się wszystkie mocarstwa, nie poczyniła Anglia żadnych zastrzeżeń.

Następnie toczyła się w dalszym ciągu dyskusya adresowa, a w końcu odroczoną została do poniedziałku.

Bil o reformie wyborczej przyjęty został w spokojnej dyskusyi w pierwszem czytaniu. Churchill zapowiedział, że w drugiem czytaniu bilu o reformie wyborczej zaproponuje rezolucyę, żądającą, aby każdy bil o reformie wyborczej, nieobejmujący nowego podziału okręgów wyborczych, uznać za niedostateczny.

Londyn 25 października. Hr. Münster i Waddington konferowali wczoraj z Granvillem.

Kursa. — Wiedeń 25 października 2 godzina 30 m. popoł. — Renta papier. 80·95.— 5% Renta papier. nieopodat. 96·—. — Renta srebr. 82·10. — Renta złota 103·45. — 6% Renta złota węgierska 123·05. — 4% Renta złota węgierska 93·35. — Losy z r. 1860 135·25. — Akcye Banku Austr. Węg. 861·—.— Akcye kredy. 287·25. — Londyn 122·10. — Napoleony 9·70. — Lombardy 148·50 Losy roku 1864 173·—. — Akcye Kolei Karola Ludwika 269·10. — Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieck. 192·25. — Akcye kolei węg.-półn.-wsch. 166·—. — Obligacye indemn. galicyjs. 101·80.— Losy prem. węgiersk. 115·25. — Akcye Kolei Koszycko-Bogum. 147·25. — Akcye kolei półn.-zach. aust. 175·50.— 6% Listy zast. hipot. 101·50. — 6% Listy zastaw. galic. Zakładu kredyt. Ziemsk. l. A. 99·50. — Akcye kolei Siedmiogr. 176·75. — Marki 59·90. — Ruble 123·75. — Dukaty 5·78. Srebro —·—. — Akcye Anglo-Bank —·—.

Usposobienie giełdy: słabe.

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA

Antoni Kłobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publicznych.

Kraków 25 października.

	płacą	żądają
Ruble papierowe rosyjskie za 100 rs.	123 50	124 50
Rubel srebrny obrączkowy	1 63	1 75
Marki niemieckie za 100 marek	59 50	60 —
Dukat ważny	5 74	5 83
20-frankówka	9 65	9 74
Imperyał ważny	9 96	10 06
Srebro austryackie za 100 złr.	100 —	100 —
Kupony srebrne płatne za 100 złr.	99 50	— —
Listy zastawne i obligi.		
4% pożyczka krajowa galicyjska	102 —	— —
5% Oblig. komunalne galic. banku kraj. I emisyi	96 75	97 75
4½% Krajowe listy zastawne	90 75	91 75
Obligacye indemnizacyjne galicyjskie	101 25	102 25
4% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk.	91 25	92 50
4% „ „ „ „ „ II em.	87 —	87 75
5% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk.	98 50	99 30
6% listy „ banku hipot.	101 60	102 30
6% listy dłużne galic. zakł. włość.	59 50	60 —
5% listy zast. gal. zakł. kred. wło. za 100 złr.	— —	—
5% listy zast. Banku hipot. gal. z pre. 10%	99 —	100 —
5% listy zast. „ „ zwrotne za 40 lat	97 —	98 —
5½ listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 26 lat srebrem za 100 złr. w. a.	98 —	99 25
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie zwrot za 36 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	98 50	99 50
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 18 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	98 50	99 50
7% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 20 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	101 —	102 —
5% listy zastawne Król. Pol. z r. 1869 [„ 100 rubli]	96 25 ru.ik	97 25 ru.ik
4% listy likwidacyjne Królestwa Pol. [„ 100 rubli]	86 75	87 85
Akcye kolejowe i bankowe.		
Akcye kolei Karola Ludwika . . . po złr. 210	268 50	270 —
„ „ Lwowsko-Czerniowieckiej „ 200	190 50	192 —
„ banku hipot. we Lwowie „ 200	285 —	288 —
„ banku gal. dla h. i prz. w Krak. „ 200	— —	— —
Losy krajowe.		
Losy miasta Krakowa	18 50	19 50
Losy miasta Stanisławowa	23 25	24 50

(we Lwowie za 100 złr. w. a.) (Oprócz bież. kuponu obliczającego się każdodz. w miarę terminu płatn.)

Wiedeń 24 paździ.

	płacą	żądają
Obligi długu państwa.		
4⅖% Renta papierowa	80 95	81 10
4⅖% „ srebrna	82 10	82 25
4 „ złota	103 45	103 60
3⁸⁄₁₀% Losy z roku 1854 po 250 złr.	124 50	125 —
4% „ „ 1860 „ 500 „	135 25	135 75
4% „ „ 1860 „ 100 „	143 50	144 —
„ „ 1864 „ 100 „	172 80	173 20
„ „ 1864 „ 50 „	171 50	172 50
Losy Como-Renten	40 25	42 25
Obligi indemnizacyjne.		
Czeskie . . . 10% podat.	106 50	— —
Bukowińskie „ „	101 50	102 —
Galicyjskie „ „	101 80	102 30
Morawskie „ „	105 75	— —
Niższo-austryackie „ „	105 —	106 25
Wyższo-austryackie „ „	104 50	106 —
Szląskie „ „	110 —	— —
Styryjskie „ „	104 50	105 50
Siedmiogrodzkie 7% „	99 75	100 50
Węgierskie „ „	100 70	101 40
Węgier. z klauz. 1867 „ „	99 75	100 —
5% Oblig. poż. kolei węgierskiej	143 50	144 —
6% Renta węgierska złota	123 05	123 20
4½% „ „ „ (za Ostbahn).	104 —	104 50
Akcye bankowe.		
Anglo-austryackiego Banku . 120 złr.	106 —	106 50
Boden-Credit węgierskie . 140 „	— —	— —
„ „ austryackie . 80 „	225 —	225 50
Credit-Anstalt dla Han. i Prz. 160 „	288 20	288 50
„ „ węgierskie . 200 „	289 —	289 50
Depositen-Bank . 200 „	203 75	204 75
Escompt Gesell. niż. austr. 500 „	810 —	820 —
Gal. Banku dla Hand. i Prz. 200 „	— —	— —
Austro-węg. Banku (Nat.-Ba.) 600 „	861 —	863 —
Unionbank . 100 „	88 80	89 20
Verkehrsbank ogólny . 140 „	147 50	148 —
Wied. Bankverein . 100 „	104 —	104 25
Akcye kolei.		
Albrechta . 200 złr. bez%	— —	— —
Alföld-Fiume . 200 „ 5%	178 75	179 25
Donau-Dampfsch.-Ges. 525 złr. 5%	535 —	537 —
Elżbiety . 210 „ „	233 —	233 50
Linz-Budweis . 200 „ „	206 50	206 75
Salzburg-Tyrol . 200 „ „	197 25	197 50
Ferdynanda Nordbahn . 1050 „ „	2392	2397
Franciszka Józefa . 200 „ „	208 —	208 50
Gal. Karola Ludwika . 210 „ „	271 50	272 —
Koszycko-Oderberg . 200 „ „	147 25	147 75
Lwowsko-Czern.-Jassy . 200 „ „	192 50	193 —
Nordwest austr. . 200 „ „	175 75	176 25
„ „ Lit. B. 200 „ „	179 —	179 25
Rudolfa . 200 „ „	180 90	181 20
Siedmiogrodzka I . 200 „ „	177 —	177 25
Staats-Eisenb. Gesell. . 200 „ „	301 25	301 50
Südbahn (Lombardy) . 200 „ „	148 75	149 —
Theisbahn (Cisańska) . 200 „ „	250 —	250 50
Węg. gal. Łupkowska . 200 „ „	170 75	171 25
„ Nord-Ost . 200 „ „	166 —	166 50
„ Westb. Stuhlw. . 200 „ „	171 75	172 25
Listy zastawne.		
6% Agr. Zakł. Kr. dla Gal. i Buk. 15 lat	— —	— —
4½% Boden Credit allg. złotem pła.	121 30	121 80
4½% „ „ „ papier 50 lat	97 50	97 80
6% Tow. kred. krakowskiego 18 lat	99 10	99 40
7% Listy dłużne „ „ 20 lat	101 50	— —
6% Towarzystwa kredyt. „ 36 lat	99 —	99 50
5½% „ „ złote 36 lat	— —	— —
4% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	91 40	92 —
5% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	98 65	99 —
5% „ „ „ „ nowe 37 lat	98 65	99 —
6% „ Bank Hipot. lwow.	101 20	101 60
6% „ „ Włość. „	— —	— —
5% Bank austr. węg. (National.) wal. a.	101 15	101 35
5% Szlasko aust. Bod.-Credit-Anstalt	101 —	101 50
5½% Węg. Insty. Bod.-Credit 34 lat	101 25	102 25
4% „ Bank Hip. prem.	99 75	100 25
Priorytety kolei.		
Albrechta . 300 złr. 5%	100 25	100 75
Alföld-Fiume . 200 „ „	100 30	100 60
„ „ Em. 1874 . 200 „ „	99 90	100 20
Donau-Dampfsch. 100 , 200 „ 6%	119 50	— —
Elżbiety za 200 Mrk. op.	109 30	109 60
„ za 200 Mrk. nie op.	115 30	115 60
Elżbiety Linz-Budweis . 200 złr. 5%	— —	— —
„ Em. 1870 . 200 „ „	— —	— —
„ „ 1872 . 200 „ „	— —	— —
„ Salzb.-Tyr. 1870 200 „ „	— —	— —
Eperies. Rarn. węg. część 300 „ „	— —	— —
Ferdyn.-Nordb. m. kon. . 4½%	105 50	106 —
„ „ wal. austr. „	101 50	102 50
„ Mor.-Szląz. linia 1871/72 5%	109 —	110 —
„ poż. 14 milion. 1882 „	103 75	104 50
„ poż. 1876 r. . 100 złr. 5%	104 75	105 —
Franc. Józefa Em. 1867 . 200 „ „	90 —	90 15
„ Em. 1873 . 200 „ „	— —	— —
Gal.-Karol.-Lud. I Em. . 300 „ „	100 —	100 4.
„ II „ 1871 390 „ „	— —	— —
„ III „ 1872 300 „ „	— —	100 75
Koszycko-Oderb. . 200 „ „	100 60	100 90
Lwow.-Czer. I Em. 1865 300 „ 4½%	101 —	101 15
„ II „ 1867 300 „ 4%	101 10	101 20
„ III „ 1868 300 „ „	101 10	101 20
„ IV „ 1872 300 „ „	101 10	101 20
Nordwestb. austr. . 200 „ „	104 —	104 50
„ „ Lit. B. . 200 „ „	103 —	103 30
„ „ Em 1874 200 „ „	125 —	126 —
Rudolfa . 300	— —	— —
„ Em. 1869 . 300 „ „	— —	— —
„ Em. 1872 . 300 „ „	— —	— —
„ Salzkam. gut. zł. 300 „ „	111 20	111 50
Siedmiogrodzkiej I . 200 „ „	98 —	98 30
Staatseisenbahn . 500 fr. 3%	186 —	186 50
Südbahn (Lombardy) . 500 fr. 3%	145 50	146 —
„ . 200 złr. 5%	122 70	123 —
Theissb.-Gesell. „ „	105 —	105 25
Węg. gal. Łupkow. . 200 „ „	99 —	99 40
„ „ II Em. 203 „ „	97 10	97 50
„ Nordost . 300 „ „	97 40	97 70
„ „ złotem . 200 „ „	120 80	121 30
„ Westbahn . 200 „ „	99 75	— —
„ „ Em. 1874 200 „ „	99 25	— —
Losy.		
5% Donau Regul. . złr. 100	115 50	116 —
Premiowe Wiedeńskie „ 100	123 50	124 —
„ Węgierskie „ 100	115 75	116 —
3% „ Tureckie . fr. 400	20 75	21 25
Kredytowe . złr. 100	178 —	178 50
Clary . złr. 42	40 75	41 25
4% Donau-Dampfsch. „ 105	115 —	115 25
Insbrucku. „ 20	19 —	19 50
Keglewicha „ 10½	19 —	— —
Krakowskie „ 10	18 75	19 50
Ofner (miasta Budy) „ 40	41 75	42 50
Palfy „ 42	37 75	38 25
Rudolfa „ 10½	18 50	19 50
Salma „ 42	55 75	56 50
Salzburgskie „ 20	21 75	22 50
St. Genois „ 42	49 75	50 50
Stanisławowskie „ 20	23 50	24 50
4½% Tryesteńskie „ 105	128 —	130 —
4% „ 50	68 —	— —
Waldsteina „ 21	28 25	28 75
Windischgrätza „ 21	39 —	39 50
Waluty.		
Dukaty ważne	5 78	5 80
20 frankówki	9 69	9 70
Imperyały rosyjskie	9 99	10 01
Funty szterl. angielskie	12 17	12 21
Liry tureckie złote	11 —	11 02
Marki niemieckie za 100 marek	59 85	59 90
Rubel papierowy za 100	123 75	124 25

Lwów 24 paździ.

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. 200 złr.	285 —	290 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem.	98 50	99 50
4% „ „ „ „ „	91 70	93 30
5% „ „ „ „ 37-letnie	98 50	99 50
6% „ „ Banku hip. gal.	101 50	102 60
6% „ „ „ włość. galic.	— —	— —
5% Obligi indemn. gal. 10% podat.	101 40	102 40
6% „ pożyczki krajowej	102 75	104 —

Warszawa 24 paździ.

	rub. kop.	rub. kop.
5% Listy zastawne nowe 1869 r.	— —	97 45
kupon	— —	— —
4% Listy likwidacyjne	— —	87 75
kupon	— —	156

Zur Abtheilung 13, ad Nr. 1408 ex 1884.

KUNDMACHUNG.

Das k. k. Reichs-Kriegs-Ministerium beabsichtigt den Bedarf der in dem angehängten Verzeichnisse benannten Artikel für das Jahr 1885, im Wege der allgemeinen Konkurrenz sicherzustellen und erlässt zur Einbringung schriftlicher Offerte hiemit die öffentliche Aufforderung.

Zur Richtschnur für die hierauf reflektirenden hat im Allgemeinen Folgendes zu dienen:

1. Bei der Offertverhandlung werden nur solide, leistungsfähige Personen, welche die offerirten Artikel in ihrem eigenen Geschäfte anfertigen berücksichtigt.

Zwischenhändler sind von der Lieferung grundsätzlich ausgeschlossen.

2. Alle Firmen und Gewerbetreibende, welche sich an dieser Offertverhandlung betheiligen, haben mittelst eines von den hiezu berufenen — unten näher bezeichneten Behörden ausgefertigten Zeugnisses nachzuweisen, dass sie als solide Unternehmer und als Selbsterzeuger befähigt sind, die zur Lieferung angebotenen Mengen zu den festgesetzten Terminen herstellen zu können.

Zur Ausfertigung solcher Zeugnisse sind rücksichtlich aller im Handels-Register protokollirten Firmen die Handels- und Gewerbekammern, in deren Bezirke die Firmen ihre Niederlassung haben, berufen, für Gewerbetreibende, die keine Firma führen, fertigen in den zum Reichsrathe gehörigen Königreichen und Ländern die nach dem Wohnorte zuständigen politischen Behörden erster Instanz, in den Ländern der königl. ung. Krone die Landwirtschaftlichen Bezirksvereine die Zeugnisse aus.

Nachdem aber derlei Zeugnisse nicht zu Handen der Partheien ausgestellt werden, sondern als ämtliche Ausfertigungen unmittelbar an das Reichs-Kriegs-Ministerium zu leiten sind, so haben die Offerenten, behufs Erlangung des Solidităts- und Leistungsfähigkeits-Zeugnisses, bei ihrer Handels- und Gewerbekammer beziehungsweise bei der politischen Behörde, oder bei dem zuständigen landwirtschaftlichen Bezirksvereinen zur rechten Zeit das Gesuch einzubringen, in welchem nebst dem Vor- und Zunamen, Geschäftszweig und Wohnort, das die Verhandlung abführende Militär-Amt, der Tag der Verhandlung dann die Quantität und Qualität des Sicherstellungs-Objectes genau anzugeben sind.

Der von der betreffenden Behörde auf dieses Gesuch ausgefertigte Bescheid ist dem Offerte beizulegen.

Offerte, welche mit einem solchen Bescheide nicht versehen sind, bleiben unberücksichtigt.

3. Zur Lieferung können nur die in dem erwähnten Verzeichnisse angesetzten Artikel und Gegenstände angeboten werden.

Es kann wohl bis zur Höhe des im Verzeichnisse angeführten Maximal-Quantums, in keinem Falle aber ein geringeres als das angeführte Minimal-Quantum offerirt werden.

4. Von den zur Lieferung ausgeschriebenen Artikeln dürfen nur jene offerirt werden, welche der Offerent entweder ganz — oder durch Beigabe von Zugehör in seiner Fabrik oder Werkstätte verfertigt (Punkt 2).

5. Die Einlieferung hat grundsätzlich zu jenem Monturs-Depot zu geschehen, für welches die Artikel beim Vertrags-Abschlusse bestellt worden sind.

Wird aber die Einlieferung zu dem, dem Offerenten nächstbefindlichen Monturs-Depot beabsichtigt, was im Offerte zu erklären ist, so hat der Offerent auf seine Kosten die Spedition an jenes Monturs-Depot zu besorgen, für welches laut Vertrag die Artikel erforderlich sind und bestellt werden.

Monturs-Depots befinden sich in Brünn, Budapest, Graz und Kaiser-Ebersdorf bei Wien.

6. Die sämmtlichen Artikel müssen nach den, bei den Monturs-Depots, dann bei denn Monturs-Filial-Depots in Karlsburg zur Einsicht bereit stehenden gesiegelten Mustern, deren Qualität als das Minimum anzusehen ist, geliefert werden.

Die Lieferung hat bis spätestens Ende September 1885 derart in vier gleichen Raten beendigt zu werden, dass von den bestellten Quantum

1/4 bis Ende März 1885
1/4 „ „ Mai 1885
1/4 „ „ Juli 1885
1/4 „ „ September 1885

zur Abstattung gelangt.

Jeder Offerent verpflichtet sich, auch einen etwaigen Mehrbedarf an den ihm zur Lieferung übertragenen Gegenständen bis zur Hälfte der pro 1885 bestellten Menge über Aufforderung des Reichs-Kriegs-Ministeriums binnen vier Monaten nach erfolgter Bestellung zu liefern. Eine solche Mehrbestellung kann während des ganzens Jahres 1885 jederzeit stattfinden.

Für einen solchen Mehrbedarf gelten die gleichen Preise und Vertragsbedingungen, wie für die ursprüngliche Bestellung pro 1885.

7. Das Reichs-Kriegs-Ministerium behält sich vor, bei Beurtheilung der Offerte nicht allein auf die Preise, sondern auch auf die Solidität und Leistungsfähigkeit des Offerenten zu reflectiren und hienach zu entscheiden.

8. In dem Offerte, welches nach dem dieser Kundmachung weiters beigefügten Formulare zu verfassen ist, soll das Monturs-Depot, zu welchem geliefert werden will, — das Quantum (dessen eventuelle Restringirung sich übrigens seitens des Militär-Ärars ausdrücklich vorbehalten wird), ferner der Preis eines jeden Artikels in österreichischer Währung, letzterer in Ziffern und Buchstaben, genau und deutlich angegeben sein.

Überreichen mehrere Unternehmer gemeinschaftlich ein Offert, so haben sie alle unter Angabe ihres Charakters und Wohnortes das Offert zu unterfertigen und ausdrücklich zu erklären, dass sie sich dem k. k. Militär-Ärar für die genaue Erfüllung der Lieferungsbedingungen in solidum, das heisst: Einer für Alle und Alle für Einen zu haften verbinden; ferner haben sie Jenen zu bezeichnen, welcher im Namen Aller als Bevollmächtigter in diesem Lieferungsgeschäfte mit dem Reichs-Kriegs-Ministerium zu verkehren bestimmt ist.

10. Für die Zuhaltung des Offertes ist ein Vadium im Betrage von fünf Perzent des, nachdem für die offerirten Artikel geforderten Preise, entfallenden Wertes bei einer Militär-Zahlstelle zu erlegen. — Das Vadium kann entweder in baarem Gelde, in Realhypotheken oder in zum Cautionserlage geeigneten Papieren geleistet werden. Pfandbestellungs- und Bürgschaftsurkunden können jedoch nur dann als Vadium angenommen werden, wenn dieselben durch Einverleibung auf ein überwegliches Gut gesetzlich sichergestellt, und bezüglich der Offerenten in der österreichischen Reichshälfte mit der Bestätigung der betreffenden k. k. Finanz-Prokuratur rücksichtlich ihrer Annehmbarkeit versehen sind, während sich die Offerenten aus Ungarn bezüglich der Bestätigung solcher Urkunden an einen der vom Corps-Commando aufgestellten Rechtsvertreter des Militär-Ärars zu wenden haben.

11. Der Erlag des Vadiums ist unter Anführung des Betrages und der Beschaffenheit derselben (Baarschaft, Wertpapiere, Urkunden) im Offerte zu erwähnen. Die Depositenscheine über dasselbe eventuell die Pfandbestellungs- oder Bürgschafts-Urkunden sind zu gleicher Zeit mit dem versiegelten Offerte, jedoch in einem abgesonderten, gleichfalls versiegelten Couverte (nach dem am Schlusse der Kundmachung angedeuteten Formulare) einzusenden.

12. Wegen Erlag des Vadiums ist sich rechtzeitig und nicht erst in den letzten Tagen vor Ablauf des Termins an die hiezu berufene Militär-Zahlstelle zu werden.

13. Die Offerte und die abgesondert beizubringenden Beweis-Documente über das Vadium haben unmittelbar und längstens bis **1. Dezember 1884 Zwölf Uhr Mittags**, bei dem k. k. Reichs Kriegs-Ministerium im Einreichungs-Protokolle einzutreffen. Später einlangende Offerte können nicht berücksichtigt werden.

14. Unvollständige oder undeutliche Offerte oder solche, welche durch kein Vadium gesichert sind, oder nicht den aufgestellten Bedingungen entsprechen, bleiben ebenfalls unberücksichtigt.

15. Die Detailbedingungen werden in Form eines Vertrags-Entwurfes abgefasst und können vollinhaltlich bei jeder Corps-Intendanz, bei jedem Monturs-Depot und Monturs-Filial-Depot, dann bei den Handels- und Gewerbekammern der österreichisch-ungarischen Monarchie eingesehen werden.

16. In dem Offerte haben die Unternehmer ausdrücklich zu erwähnen, dass sie die Lieferungs- und Contracts-Bedingnisse (Vertrags-Entwurf) wie auch die Musterproben eingesehen haben und sich den erwähnten Bedingungen unterwerfen.

17. Das Offert ist für den Offerenten, welcher sich das Rücktrittsbefugnisses und der im §. 862 des allgemeinen bürgerlichen Gesetzbuches und in dem Artikel 318 und 319 des Handelsgesetzbuches normirten Fristen für Annahme seines Versprechens ausdrücklich begibt, vom Momente der Überreichung, für das k. k. Militär-Ärar, aber erst dann rechtsverbindlich, wenn der Ersteher von der erfolgten Genehmigung seines Offertes Seitens des k. k. Reichs-Kriegs-Ministeriums verständigt worden ist.

18. Wird ein Offert nicht seinem vollen Inhalte nach, sondern nur unter Restringirung des angebotenen Quantums oder des Preises angenommen, so hat der betreffende Offerent längstens binnen fünf Tagen nach Empfang der Verständigung hierüber, bei jenem Monturs Depot, welches den Vertrag abschliesst die schriftliche Erklärung abzugeben, ob er die Modifiziruug seines Offertes annimmt oder nicht.

Das Reichs-Kriegs-Ministerium hält sich an eine modificirte Lieferungsbewilligung nicht mehr für gebunden, wenn von dem betreffenden Offerenten innerhalb dieser fünftägigen Frist die erwähnte Erklärung gar nicht oder nicht in bestimmter Weise abgegeben worden sein sollte.

Der Offerent bleibt übrigens an sein Offert auch dann gebunden, wenn von den darin cumulativ enthaltenen Anboten nur ein oder der andere Anbot angenommen wurde.

men

19. Nach der erfolgten Genehmigung der Anbote sind die betreffenden Offerenten gehalten, das Vadium auf der Betrag der 10 perzentigen Caution zu erhöhen und den förmlichen Contract abzuschliessen.

Ein Pare des Contractes ist auf Kosten des betreffenden Contrahenten mit dem classenmässigen Stempel zu versehen.

Sollte sich aber ein Ersteher weigern, den Vertrag zu unterfertigen, oder sollte er zur Unterfertigung des Vertrages, ungeachtet der an ihn hiezu ergangenen Einladung, nicht erscheinen, so vertritt das genehmigte Offert in Verbindung mit den bekannt gegebenen Bedingungen die Stelle eines Vertrages. (2549)

Wien, im October 1884.

Formulare zum Offerte.

(50 kr. Stempel). Offert zur Lieferung nachbenannter Artikel an das k. k. Monturs-Depot zu . . . .

Ich N. N., wohnhaft in (Stadt, Ort, Bezirk, Kreis oder Komitat, Land) erkläre hiemit, nachbenannte Artikel um die beigesetzten Preise bis Ende September 1885 contractsmässig liefern zu wollen.

Der zu liefernden Artikel			Preis in österr. Währung				
Quantum		Benennung	für	fl.	kr.	Sage!	
						Gulden	Kreuzer
	Stück		1 Stück				
	Garnit.		1 Grtr.				
	Meter		1 Meter				

Ich bestättige zugleich, dass ich die Muster, sowie auch die Lieferungs- und Contractsbedingnisse eingesehen habe, mich denselben vollinhaltlich unterwerfe und mich verpflichte obige Artikel unter genauer Zuhaltung aller Contractsvorschriften bis Ende September 1885 in folgenden Raten und zwar:

ein Viertel des angebotenen Quantums bis Ende März 1885
„ „ „ „ „ „ „ Mai 1885
„ „ „ „ „ „ „ Juli 1885
„ „ „ „ „ „ „ September 1885

zu liefern.

Für die richtige Erfüllung dieser Zusage hafte ich mit dem (laut des unter abgefordertem Couverte gleichzeitig eingesendeten Depositenscheines des Militär Cassa in N.) erlegten 5-perzentigen Vadium von . . . Gulden, bestehend aus . . . . (Wertpapieren, Barschaft, Urkunden etc.), welches dem Lieferungswerte von . . . fl. . . kr. entspricht.

Der amtliche Bescheid über das Gesuch, behufs Erlangung eines Soliditäts- und Leistungsfähigkeits-Zeugnisses liegt bei.

N. N. am . . . . 1884. N. N.

eigenhändige Unterschrift des Offerenten, sammt Angabe seines Charakters.

Formulare zum Couvert des Offertes.

An das k. k. Reichs-Kriegs-Ministerium
in
WIEN.

Offert des N. N. zur Lieferung
von eventuellen Erfordernissen.

Formulare zum Couvert des Vadiums.

An das k. k. Reichs-Kriegs-Ministerium
in
WIEN.

Depositenschein über . . . . fl. in
(Barschaft, Wertpapieren, Urkunden) zum Offerte des N. N. für
eventuelle Erfordernisse.

VERZEICHNIS

der Artikel, deren contractmässige Lieferung offerirt werden kann.

Minimum des Anbotes	Maximum des Anbotes		Benennung der Artikel	Die Preise sind zu offeriren für
2000	2000	Stück	Fez mit Quasten	1 Stück
4000	8000	„	adjustirte **Infanterie-Czako** ohne Adler und Rosen	1 „
400	400	„	adjustirte Jägerhüte ohne Kopfschnüre ohne Embleme und Federbüsche	1 „
1080	1080	„	**Uhlanen-Czapka** ohne Rosshaarbusch, ohne Adler, mit Schuppenbänder (hievon sind aus dem vom Aerar beizugebenden Egalisirungstuch zu adjustiren: 100 Stück dunkelgrünn, 130 Stück krapproth, 50 Stück lichtblau, 800 Stück kirschroth)	1 „
420	420	„	**Hussaren-Czako** ohne Adler, ohne Rosen, ohne Rosshaarbusch, ohne Schnurverzierung (hievon sind aus dem vom Aerar beizugebenden Egalisirungstuch zu adjustiren: 200 Stück krapproth, 50 Stück weiss, 60 Stück lichtblau, 110 Stück aschgrau)	1 „
10	10	„	**Helme** mit Schuppenbänder für Unteroffiziere	1 „
200	200	„	„ „ „ „ Dragoner .	1 „
110	110	„	Schirmeinfassungen	1 „
90	90	„	Kammdecken	1 „
60	60	„	Kammschienen	1 „
210	210	„	Adler } zu Dragoner-Helmen	1 „
180	180	Paar	Seitengabeln	1 Paar
120	120	„	adjustirte Schuppenbänder	1 „
1000	1000	Stück	Adler ohne No } zu Uhlanen-Czapka	1 Stück
50	50	Paar	adjustirte Schuppenbänder	1 Paar
300	300	Stück	Adler mit No zu Husaren Czako . . .	1 Stück
4000	9000	„	Rosen zu Infanterie-Czako	1 „
500	500	„	„ „ Hussaren-Czako	1 „
1400	1400	„	Kavallerie-Schützen-Abzeichen . . .	1 „
1000	2500	„	schwarze Rosshaarbüsche mit Rosen für Artillerie	1 „
140	140	„	rothe Rosshaarbüsche mit Rosen für Artillerie	1 „
1000	2600	„	schwarze Rosshaarbüsche für Hussaren	1 „
100	100	„	rothe Rosshaarbüsche für Hussaren	1 „
800	800	„	schwarze Rosshaarbüsche mit Rosen für Uhlanen	1 „
55	55	„	rothe Rosshaarbüsche mit Rosen für Uhlanen	1 „
700	700	„	Federbüsche zu Jägerhüten	1 „
5000	35000	Dtzd.	grosse messingene Infanterie-Knöpfe	1 Dutzend
5000	22000	„	kleine messingene Infanterie-Knöpfe	1 „
5000	34000	„	grosse zinnerne Infanterie-Knöpfe	1 „
5000	21000	„	kleine zinnerne Infanterie-Knöpfe	1 „
5000	21000	„	grosse messingene Knöpfe mit Nummern	1 „
5000	9000	„	kleine messingene Knöpfe mit Nummern	1 „
3300	3300	„	grosse messingene Uhlanen-Knöpfe	1 „
200	200	„	kleine messingene Uhlanen-Knöpfe	1 „
1400	1400	„	grosse zinnerne Uhlanen-Knöpfe	1 „
400	400	„	kleine zinnerne Uhlanen-Knöpfe	1 „
10000	27000	Stück	Kapuzen aus Kautschukstoff	1 Stück
50000	180000	„	schwarze Halsbinden ohne Tuchlappen . .	1 „
5000	18000	Paar	lederne Handschuhe	1 Paar
1000	2500	Meter	Czakoborden für Feldwebel	1 Meter
1000	3700	„	„ „ Korporale	1 „
350	350	„	Feldwebels-Distinktions-Bördchen von Seide mit Vorstoss	1 „
1000	5300	„	Feldwebels-Distinktions-Bördchen von Seide ohne Vorstoss	1 „
1000	7500	„	seidene Armstreifen für Freiwillige . .	1 „
200	200	Grt.	Anhängschnüre zu Attila	1 Garnit.
1000	2800	„	„ „ Waffenröcke für Dragoner .	1 „
1000	2900	„	„ „ „ „ Artillerie .	1 „
2500	2500	Meter	Schnüre zu Czako für Gefreite . . .	100 Meter
5000	18000	„	„ „ ungarischen Tuchhosen . .	100 „
5000	10200	„	vierkantige Attila-Schnüre	100 „
1300	1300	Stück	Anhängschnüre zu Signalhörner . . .	1 Stück
1300	1300	„	Revolver-Anhängschnüre ohne Haken . .	1 „
5000	16000	Stück	scharlachrothe Schützen-Abzeichen . . .	1 Stück
1400	1400	„	grasgrüne „ „ . . .	1 „
100	100	„	kirschrothe Arbeits-Auszeichnungen . .	1 „
1000	2200	„	Schnurverzierungen zu Hussaren-Czako . .	1 „
200	200	„	Jägerhutschnüre	1 „
5000	13000	„	Infanterie-Porte-épée	1 „
3000	5100	„	Kavallerie-Porte-épée mit Lederbesatz . .	1 „
200	200	„	Haken zu Revolver-Anhängschnüre . . .	1 „
5500	5500	„	schwarzlakirte ganz kleine Rollschnallen zu Cavalleriestiefel	100 Stück
2000	11200	Paar	Dragoner- Sporen sammt Nieten . . .	1 Paar
2000	4800	„	Hussaren- Sporen sammt Nieten . . .	1 „
2200	2200	„	Anschnallsporen ohne Riemen . . .	1 „
500	500	„	unverzinnte Steigbügel	1 „
400	400	Stück	„ Reitstangen ohne Kinnketten u. Haken	1 Stück
800	1300	„	„ Kinnketten ohne Haken . .	1 „
800	1300	„	„ rechtsseitige Kinnketten-Haken .	1 „
800	1300	„	„ linksseitige Kinnketten-Haken .	1 „
1000	2500	„	„ Knebeltrensen	1 „
1000	3700	„	Stallhalfter-Anhängketten ohne Strupfenstücke .	1 „
600	600	„	Infanterie-Spaten mit Stiel	1 „
80	80	„	Waldhacken „ „	1 „
80	80	„	Handhacken „ „	1 „
60	60	„	Krampen „ „	1 „
170	170	„	Schaufeln mit Stiel für Fusstruppen . .	1 „
20	20	„	„ „ „ „ Kavallerie . .	1 „
30	30	„	komplete zerlegbare Handsägen . . .	1 „
20000	20000	„	lange Drahtstiften	1000 „
8000	8000	„	kurze „	1000 „
2000	5500	„	Striegel mit Handriemen	1 „
200	200	„	Kasserole zu Kochgeschirre à 2 Mann für Infanterie	1 „
350	350	„	Kochgeschirre à 2 Mann für Cavallerie . .	1 „
80	80	„	Kasserole hiezu	1 „
150	150	„	Kasserolle zu Kochgeschirren à 5 Mann für Artillerie	1 „
330	330	„	Kaffee-Portionenbecher	1 „
10000	59000	„	blecherne Essschalen sammt Deckel . .	1 „
5000	12000	„	komplete gläserne Feldflaschen mit Blechüberzügen und Tragschnur . . .	1 „
1600	1600	„	Blechüberzuge mit Stöpseln und Schnüre zu Feldflaschen	1 „
10000	20000	„	Gläser zu Feldflaschen	1 „
220	220	„	adjustirte messingene Schraubentrommeln .	1 „
1000	1000	Paar	beschlagene Trommelschlägel . . .	1 Paar
2000	4700	Stück	Trommel-Felle	1 Stück
60	60	„	„ Reife	1 „
80	80	„	„ Wickelreife	1 „
2100	2100	„	„ Saiten	1 „
510	510	„	„ Spannstäbe mit Schrauben . .	1 „
100	100	„	„ Schlägel-Doppelhülsen von Messing .	1 „
40	40	„	„ Einhänghaken	1 „
400	810	„	Kompagnie- Signalhörner mit Mundstücken .	1 „
70	70	„	Bataillons- Signalhörner mit Mundstücken .	1 „
100	100	„	Mundstücke zu Signalhörner	1 „
10000	49000	„	Tragschnüre zu Feldflaschen	1 „
3000	6500	„	Fouragestricke	1 „
1500	1500	„	Pferde-Fussfesseln	1 „
950	950	„	Tränkeimer	1 „
100	100	„	beschlagene Pferdepflöcke	1 „
3000	6600	„	Kardatschen ohne Handriemen . . .	1 „
6000	12000	Gart.	Sattelsitzleder in rohen Rindshäuten ausgezeichnet	1 Garnit.
900	900	Paar	unadjustirte Sattelfilzunterlagen . . .	1 Paar
730	730	Gart.	Attila-Pelzbräme in Fellen zusammengesetzt .	1 Garnit.
1200	1200	Stück	Sacktücher aus blaugedrucktem Baumwollstoff für Kerkersträflinge	1 Stück

(2704)

Za duszę ś. p.

PIOTRA FALKENHAGEN

ZALESKIEGO

jako w pierwszą rocznicę śmierci

odbędzie się

w poniedziałek 27 paździer. b. r.

o godzinie 10ej zrana

Nabożeństwo żałobne

w kościele OO. Kapucynów

na które wdowa i krewn. zapraszają Przyjaciół, Znajomych i pobożną Publiczność.

Młody wykształcony seminarzysta, z Prus, poszukuje miejsca

jako nauczyciel domowy,

w **Galicyi** lub w **Polsce.** — Łaskawe oferty uprasza się nadsyłać pod lit. **A. Z. 24 poste restante Ratibor,** Pruski Szląsk. (2656)

Sałatę z głowizny wołowej

(Ochsen-Maul-Salat), najlepszy delikates do piwa (trwały) rozsyła 5-kilowe beczułki po 3 złr. opłatnie za zaliczką (2677-1-3)

Skład delikatesów w Wiedniu, Ottakringerhauptstrasse 9.

Rozsyłki pocztowe

do wszystkich miejsc w Austryi, Węgrzech, oclone i opłatnie, tak, że odbierający niepotrzebuje ponosić żadnych wydatków, za zaliczką należytości.

KAWA

surowa, czysta, aromatyczna, silna, niefałszowana, w paczkach po 4¾ kilo netto towaru:

	I kilo netto
CUBA wielkoziarnista	złr. 1·80
CEYLON plantacyjna	„ 1·72
LAGUAYRA zielona wyborna	„ 1·62
MENADO najlepsza złota Jawa	„ 1·56
JAWA zielona, wielkoziarnista	„ 1·48
CAMPINAS najlepsza Santos	„ 1·34
RIO I najlepsza, wydatna	„ 1·28
JAMAICA dobra i silna	„ 1·26
BAHIA smaczna	„ 1·24
AFRYKAŃSKA MOKKA żółta	„ 1·50
AFRYKAŃSKA PERŁOWA brunatna	„ 1·20
PERŁOWA CEYLON najlepsza, wielka	„ 2·—
„ COSTARICCA zielona	„ 1·68
„ MANILLA najlepszd jasna	„ 1·58
ARABSKA MOKKA wyborna	„ 1·84
DOMINGO wielkoziarnista wyborna	„ 1·44

Wina na wety

najlepsze gatunki, wprost dowożone, poręczone jako zupełnie prawdziwe, w pięknych 5 kilo koszykach, zawierających 5 półlitrowych butelek:

	za 1 butelkę
CYPRYJSKIE ciemnożółte słodkie	złr. —·80
WERMUTH prawdziwe Turyńskie	„ —·85
MARSALA żółte barrdzo ogniste	„ —·95
NUSZKATOŁOWE śliczny bukiet	„ —.90
MADEIRA stare i mocne	„ —.90
FRONTIGNAN suche i mocne	„ —·95
XERES najlepsze mocne	„ 1·15
MALAGA bardzo stare, najlepsze	„ 1.—
LACRIMAE CHRISTI bardzo słodkie	„ 1·10
JAMAICA **RUM** prawdziwy stary	„ 1·10
NICEJSKAO LIWA STOŁOWA z **oliwek** najlepsza	„ —·90

Chińska herbata

bezpośredni dowóz z Honkong przez Suez, w pudełkach po ½ kilo, 2 kilo dostarcza się oddzielnie, ilość jako dopakowanie:

	za 1 kilo netto
CESARSKA MIESZANINA najlepsza	złr. 8·60
PECCO kwiatowa najlepsza	„ 7·20
SOUCHONG A. czarna miła, bardzo dobra	„ 6·80
SOUCHONG B. czarna dobra	„ 5·60
CONGO czarna, wielka, dobra	„ 4·20

OWOCE POŁUDNIOWE wszelkiego rodzaju z nowego zbioru 1884 r. po najtańszych cenach hurtownych.

Towarzystwom spożywczym, kuchniom oficerskim i t. d. przy sprowadzeniu większej ilości koleją znaczne korzyści, **bez zaliczki.**

Wiele tysięcy pism uznania za doskonały towar od dostojnych osób chętnie przedłożę do przeirzenia. Cenniki darmo. (2638-1-)

R. Maiti w Tryeście
handel hurtowny.

3	12	56

były te złote liczby, na które w ciągnieniu w Wiedniu wygrałem *terno 4800 złr.* wedle doskonałej instrukcyi prof. *R. Orlice* w Berlinie.

Niniejszem wypowiadam publicznie moje serdeczne podziękowanie.

Fünfhaus-Wiedeń. *Józef Kreines.*

Najświeższy wykaz wygranych w terno przesyła prof. *R. Orlice* w *Berlinie, Friedrichstrasse 21,* każdemu *darmo i opłatnie.* (2518-1-3)

Sardynki

!!Nantejskie — tegorocznego połowu!!

12 wielkich puszek, waga 5 kilo	złr. 6·80
22 małych „ „ 5	„ 7·20
18 puszek (Imperial z kluczem)	„ 7·20
Salami Weroneski wyborny **netto 4 ko**	„ 9·—

rozsyła po powyższych cenach **opłatnie, z cłem, frachtem i opakowaniem za zaliczką.** (2624-2-6)

Antoni Paparotti w Tryeście.

Röslera
woda na zęby i do ust

jest niezaprzeczenie najlepszym środkiem do **utrzymania i czyszczenia zębów.** Ta od dawna wypróbowana i słynnie uznana woda do ust usuwa z ust równocześnie wszelką niemiłą woń. 1 flaszka **35 ct.**

R.Tüchler, aptekarz
(W Rösler's Neffe Nachfolger)
w Wiedniu I Regierungsgasse 4.

Należy się **wystrzegać** przed **naśladowaniami** i żądać **Röslera wody na zęby** tylko z **Regierungsgasse** 4 w **Wiedniu.** (1773 14)

Tylko **prawdziwa** w Krakowie u E. Stockmara, aptek.; w Tarnowie u A. Bergera; w Jaśle u Romualda Palcha, aptek.



WIELKIE MAGAZYNY

Printemps

MODNYCH TOWARÓW

PARYŻ.

Wyszedł z druku

Wspaniały katalog ogólny illustrowany, zawierający więcej jak 450 rycin najnowszych ubiorów na

porę zimową 1884—85.

Wysłany zostanie **bezpłatnie** i **franco** wskutek żądania przesłanego pod adresem:

PP. Jules JALUZOT & Cie
w PARYŻU.

Wysłane zostaną również FRANCO *próbki wszelkich materyj, składających kolosalne zapasy magazynów* **Printemps.** (2460 4-4)

Wysyłka do wszyztkich krajów na kuli ziemskiej

TŁOMACZE I KORESPONDENCJ DO WSZYSTKICH JĘZYKÓW.



Oryginalne
kalosze rosyjskie
w różnych kształtach i różnej wielkości (z końcami wązkiemi) poleca po niskich cenach,

MAGAZYN

J. Zaplatalskiego w Krakowie,
Rynek Nr. 37, A—B,

również **Reichenbergskie** trzewiki sukienne i filcowe, **WAŁECZKI z waty** do okien i drzwi, chroniące od zimna i przeciągu; **kaftany myśliwskie** włóczkowe, **kamizelki damskie,** chustki, kamasze i t. d.; angielskie **rękawiczki** włóczkowe.

!Podeszwy filcowe i korkowe od 10 cnt. para!

Płaszcze gumowe i sukienne nieprzemakalne. (2534 6 20)

Lubownicy robót piłeczkowych

otrzymają nowy illustrowany cennik opłatnie ze składu szczególności narzędzi piłeczkowych **„zum goldenen Pelikan“** w Wiedniu VII. Siebensterngasse 20. (2615 2 10)

Każdy odgniotek,

narośl i brodawka usunięte będą pewnie i bez bólu w najkrótszym czasie tylko prostem napędzlowaniem **słynnie znanego jedynie prawdziwego, szczególnego środka Radlauera na odgniotki.** Pudełko z flaszeczką i pędzlem 50 c. Z powodu zupełnie nieskutecznych naśladowań należy jednak żądać wyraźnie tylko **Radlauera jedynie prawdziwy środek na odgniotki z apteki w Poznaniu. Skład w Krakowie** u aptekarza **Wiktora Redyka.** (2283-4-12)



Skład naturalnych kwiatów i roślin

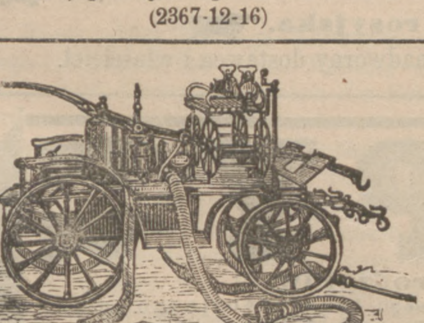
Ernest Tauscher

w Wiedniu, I., Rothgasse 5.

Na Wszystkich Świętych

wielki skład wieńców grobowych.

Katalog z licznemi rycinami, po podaniu adresu, przesyła opłatnie i darmo. (2367-12-16)



Fr. Kernreuter

w Wiedniu, Hernals, Hauptstrasse 117,

fabryka machin, pomp i sikawek pożarnych,

najlepsze źródło sprowadzania wszelkiego rodzaju dwu- i czterokołowych *sikawek pożarnych, hidroforów, wozów na wodę;* następnie *gospodarskich sikawek ogrodowych, przyrządów do wyciągania wody ze studni* i t. p. (2434-8-15)

Cenniki darmo i opłatnie. Poręczenie.

Dla gmin także ułatwienia wypłaty.

Nakładem **Księgarni katolickiej Dra Wład. Miłkowskiego w Krakowie** wyszedł

KALENDARZ KATOLICKI KRAKOWSKI

NA ROK PAŃSKI 1885,

ozdobiony ryciną **kolorowaną,** pięknemi drzeworytami, tabliczką pargaminową i z **dodatkiem bezpłatnym** (2705-1-)

ozdobnego kalendarza biurkowego.

Cena egz. ***50*** ct. Przesyłka 1 egz. 20 ct., 2 do 3 egz 25 ct., od 3 do 14 egz. 36 ct.

CENY HERBATY

utrzymywanej w odosobnionym zupełnie składzie

W HANDLU STANISŁAWA FEINTUCHA W KRAKOWIE

od r. 1853 istniejącego

HERBATA CZARNA

najświeższego zbioru 1884—85.

Nr. I. zielona etykieta	doskonała	½ Kl.	złr. 2 —		w plombowanych paczkach po ⅛ ¼ ½ klg.
Nr. II. czerwona „	wyborowa	½ „	„ 3 —		
Nr. III. biała „	najlepsza	½ „	„ 4 —		
Nr IV. żółta „	aromatyczna z kwiatem	½ „	„ 6 —		

Okruchy z Herbat.

Nr. I. z wyborowych gatunków	½ „	„ 1 60
Mr. II. z najlepszych „	½ „	„ 2 —

Zamówienia z prowincyi uskuteczniają się bezzwłocznie za zaliczką pocztową a przy odbiorze 1½ Klg. wysyła się **franco.** (2676-1-)

C. k. wył. uprzyw.

fabryka trieurów i przyrządów do dziurkowania

pod firmą (2510 1-)

Mikołaj Heid

w Stockerau pod Wiedniem.

Oddział I. Szczególność: Trieury w 134 numerach (nowy patent szczególniej na **cele piwowarskie**).

Oddział II Szczególność: Pompy całe mosiężne, nie droższe od pomp z żelaza lan.

1884 r. znów nagrodzona najwyższemi odznakami.

Najlepsze i najtańsze losy

Rocznie 6 ciągnień!

Każdego **drugiego** miesiąca ciągnienie z głównemi wygr. złr. **100,000, 50,000, 5,000, 1,000** itd.

Najbliższe ciągnienie już 3 listopada 1884. Głów. wygr. złr. 50,000.

Z powodu mającego nastąpić dnia 3 listopada ciągnienia **losów austryackiego Czerwonego Krzyża** (główna wygrana 50,000 złr.), polecam wydawane tylko przezemnie kombinowane kwity udziałowe na **losy austryackiego i węgierskiego Czerwonego krzyża,** które są bardzo pokupne, gdyż prócz nader korzystnych warunkow wypłaty podają bardzo wielką nadzieję wygrania.

Grupa A)	**2 losy węgierskiego**	**Czerwonego**	**krzyża**	na 25 spłat miesięcznych po 2 złr.
	2 losy austryackiego	„	„	
Grupa B)	**3 losy węgierskiego**	„	„	na 25 spłat miesięcznych po 3 złr.
	3 losy austryackiego	„	„	
Grupa C)	**4 losy węgierskiego**	„	„	na 25 spłat miesięcznych po 4 złr.
	4 losy austryackiego	„	„	

Polecam więc najszybsze zamówienie, które o ile mały zapas losów starczy, najpunktualniej wykonam.

Przy złożeniu pierwszej spłaty otrzyma kupujący **kwit udziałowy** zaopatrzony w seryę i numer losu, urzędowo stemplowany, i zapewnia sobie tym sposobem **natychmiast** prawo gry na wszelkie **wygrane główne i poboczne.** Zamówienia najkorzystniej przekazem pocztowym, na żądanie także za zaliczką pierwszej spłaty, przyczem wystarczy podanie grupy. **Prospekta i wykazy ciągnień darmo i opłatnie.**

WIEDEŃSKI KANTOR WYMIANY I LOMBARDOWY

A. GUTFELD, poprzednio Leutholz & Comp.

(istniejący od 1870) w Wiedniu, I Wipplingerstr. 27.

Losy przeznaczone do wydania w kwitach udziałowych może każdej chwili przejrzeć w moim lokalu posiadacz kwitu udziałowego. (2547-1-2)

Przyjęci będą rzetelni zastępcy dla Austryi-Węgier.

Ces. król. koncesyon.

płyn przywrotczy dla koni

Franciszka Jana Kwizdy w Korneuburgu

c. k. nadwornego dostawcy.

Używany w masztalarniach Jej Królewskiej Mości Królowej Angielskiej i Jego Królewskiej Mości Króla Pruskiego, Cesarza Niemieckiego, tudzież wielu dostojnych osób z nadzwyczajnym skutkiem i odznaczony medalem w Londynie, Paryżu, Wiedniu, Monachium i Hamburgu. (2583-1-5)

Tenże służy, jak wykazuje długoletnie doświadczenie, do wzmocnienia przed i nabrania sił po większych wysileniach, tudzież jako **środek pomocniczy** przy opatrywaniu zewnętrznych urażeń, gośćca, reumatyzmu, zwichnień, sztywności ścięgien i mięśni itp. — 1 flaszka 1 złr. 40 cent.

Tylko prawdziwy, jeżeli szyjka flaszki zalepiona jest czerwonym papierem, który ma niżej zamieszczoną podobiznę oraz mój znak ochronny.

Prawdziwy do nabycia we wszystkich aptekach wschodniej i zachodniej Galicyi, hurtownie we wszystkich wielkich składach towarów aptekarskich. Główny skład u p. *Piotra Mikolascha* we Lwowie.

Centralny skład rozsyłkowy w aptece obwodowej w Korneuburgu.

Oprócz tego znajdują się prawie we wszystkich miastach i miasteczkach państwa austryackiego składy, które od czasu do czasu umieszczane bywają w dziennikach prowincyonalnych.

Kto mi wskaże naśladującego mój uprzywilejowany znak fabryczny w ten sposób, że osobę pociągnąć mogę do sądowego ukarania, **otrzyma wynagrodzenie aż do wysokości 500 złr. w. a.**

F. Joh. Kwizda

k. k. Hoflieferant.

Wyszły z druku

ZAPISKI
na rok 1885,

obejmujące:

I. Tablicę służącą do znalezienia dnia w tygodniu, odpowiadającego każdej dacie czy starego (julijańskiego) czy nowego (gregoryańskiego) kalendarza; II. Tablicę świąt ruchomych, od r. 1885 do r. 1914; III. Wykaz dni tygodnia, oraz dni świątecznych, przypadających w każdym miesiącu. Wykaz ten daje dokładny obraz dni powszednich i świąt, tudzież jaki dzień tygodnia przypada na każdą datę miesiąca, co np. dla profesosów, nauczycieli i t. p. jest ważnem dla rozkładu czynności; IV. Święta ruchome; V. Dni normalne; VI. Ferye sądowe; VII. Ferye uniwersyteckie; VIII. Ferye w szkołach średnich i ludowych; IX. Cztery tabele p. n. Tygodniowy rozkład godzin, dla zapisania rozdziału czynności od godz. 6 rano do godz. 9 wieczór; X, Zapiski na każdy dzień roku z podaniem ważniejszych dat. W obszernych rubrykach można tu swobodnie zapisać każdą ważniejszą okoliczność; XI. Zapiski na na każdy miesiąc w szczuplejszych rubrykach dla czynienia krótkich ważnych wzmianek; XII. Rubryki na rachunki na każdy miesiąc; XIII. Informacye obejmujące: objaśnienia pocztowe, kolejowe, telegraficzne, tabelki stemplowe, obliczenia procentu i procentu składanego, dni i godziny, w których można zwiedzać osobliwości Krakowa, adresy urzędów miejscowych i t. p. (2544-2-6)

Cena egzemplarza 40 ct.

Nabyć można:

w księgarni D. E. Friedleina, oraz w drukarni uniwersyteckiej.

Największa

Wypożyczalnia Nut Muzycznych

na fortepian i inne instrumenta i do śpiewu

S. A. Krzyżanowskiego

w KRAKOWIE,

istniejąca od lat kilkunastu i zawsze w najnowsze utwory zaopatrywana, pod bardzo korzystnemi warunkami.

Warunki abonamentu rozsyła się na żądanie gratis i franco. (2373-5-5)

ARCYDZIEŁA POETÓW POLSKICH

z objaśnieniami.

Tomik II. **Juliusza Słowackiego „Ojciec Zadżumionych“.** Wstępem i objaśnieniami opatrzył *Piotr Parylak,* c. k. profesor gimnazyalny. Cena 30 ct., z przesyłką pod opaską 35 ct.

Poprzednio wyszedł:

Tomik I. **A. Malczewskiego „Marya“,** z objaśniami *P. Parylaka.* Cena 70 ct., z przesyłką pod opaską 75 ct.

Do nabycia w księgarni

D. E. Friedleina w Krakowie,

oraz we wszystkich księgarniach w kraju i za granicą. (2545-2 3)

KSIĘGARNIA KATOLICKA
w POZNANIU

wydała własnym nakładem i poleca:

Nauki katechizmowe przez X. *Stagraczyńskiego,* 2 tomy	złr. 5·20
Zbiór kazań na uroczystość Zbawiciela świata, przez X. *Stagraczyńskiego*	„ 1·80
Katechizm sporny przez X. *Smolikowskiego*	„ —·50
Żywot X. Prusinowskiego, przez *K. Kanteckiego,* z ryciną	„ 1·80

(Za nadesłaniem należytości naprzód, opłatna przesyłka). (2552-4-5)

Ochmistrzynie

dypl. nauczycielki

z **Austryi, Półn. i Połud. Niemiec,** obznajomione z językami i muzyką, **Angielki, Francuzki** do nauczania małych dzieci tudzież dla dokończenia wychowania **dypl. ogrodniczki Fröblowskie, zwykłe bony Niemki, Francuzki, Angielki** poleca najsumien.

Mme. Mathilde Reisner's

PLACIRUNGS-INSTITUT, WIEN, Stadt, Faitterergasse 1.

Tamże najlepszy i najtańszy pensyonat dla guwernantek i bon. (2620 2 4)

Materye na damskie i mezkie **suknie**

tylko z trwałej wełny owczej dla mężczyzny średniego wzrostu

3·10 metr. na jeden ubiór	złr. **4·96**	z dobrej wełny owczej
	„ **8·—**	z lepszej „ „
	„ **10·—**	z cienkiej „ „
	„ **12·40**	z najlepszej „ „

peruwieny z bardzo pięknej wełny owczej w najmodniejszych barwach, nowość na **damskie suknie metr po 2 złr.**

Czarny barankowy Palmerston, **czysta** wełna owcza, na **damskie paletoty zimowe, metr po 4 złr.**

Pledy podróżne sztuka złr. 4, 5 8 do 12. Bardzo piękne ubrania materye na spodnie, zarzutki, surduty, płaszcze deszczowe, pakłaki na ubiory damskie i płaszcze deszczowe, sukna grube, czesankowe, szewioty, trykoty, bilardowe i damskie, peruwieny, doskiny, poleca

firma założona **J. Stikarofsky** w 1866 roku.

skład fabryczny w Bernie (Brünn).

Próbki opłatnie. Próbki dla pp. krawców **nieopłatnie. Wysyłki za zaliczką nad 10 złr. opłatnie.**

Mam zawsze skład materyj sukiennych przeszło za 100 000 złr, łatwo więc pojąć, że w moim wielkim handlu zostaje wiele **resztek** długości 1 do 5 metrów, które zmuszony jestem sprzedawać po znacznie **zniżonych cenach fabrycznych.** Każdy rozumnie myślący człowiek musi poznać, że z tak małych resztek niemożna wysyłać **żadnych próbek,** gdyż przy kilkuset takich zamówień, próbek z tych resztek nic niezostanie. Jestto więc czyste **oszustwo,** jeżeli handle sukienne ogłaszają próbki resztek; w takich wypadkach odcinki próbek są ze sztuk a nie z resztek, więc zamiary takiego postępowania są zrozumiałe. **Resztki** niepodobające się odmieniam lub zwracam pieniądze. (2080-17-20)

Korespondencye w języku niemiec, węgierskim, czeskim, polskim, francuskim i włoskim.

Nauczycielka Polka

nieegz. lecz mówiąca *płynnie* i *poprawnie* językiem francuskim i niemieckim, *wysoko muzykalna,* do umieszczenia na pensyą 250 złr. — Bliższej wiadomości udzieli **Alfred Jerzy Waliczek** w Poznaniu, Kantor komisowy nauczycielski. (2703-2-2)

PATENTOWANE OPLATANE

wałeczki

chroniące od przeciągów do drzwi i okien

POLECA HANDEL POD FIRMĄ

J. Czynciel syn

w Krakowie, w Rynku Nr. 4, obok kościoła N. Panny Maryi.

(2481-6 6)

MAGAZYN MÓD oraz PRACOWNIA SUKIEN DAMSKICH

Aleksandry Zamoyskiej

w Krakowie, Rynek, Sukiennice l. 19,

poleca **na sezon zimowy**

wielki wybór kapeluszy damskich, piór strusich i fantazyjnych, oraz kwiatów paryskich po cenach bardzo przystępnych.

Kapelusze ubierane począwszy od 3 złr. i wyżej. (2345-11-12)

Śliwki i powidła

prawdziwe tureckie, świeże, nadeszły do handlu pod firmą: (2618-3-10)

H. Kretschmer

w Krakowie, róg Rynku i ulicy Szewskiej L. 2.

SYRUP

sosnowo-balsamiczno-ziołowy

Aleks. Mańkowskiego

przez panów lekarzy wypróbowany środek we wszelkich uporczywych katarach, długotrwałych kaszlach i chrypkach przy zapaleniu kanału oddechowego (Bronchitis) w rozedmie płucowej i w kokluszu. Skuteczność potwierdzają liczne świadectwa i podziękowania, które do każdej flaszki są dołączone.

Główne składy utrzymują pp. aptekarze: w **Krakowie W. Redyk, pod Barankiem;** we Lwowie K. Mikolasch; w Czerniowcach W. Beldowicz; w Warszawie H. Kucharzewski; w Wilnie P. Grużewski; w Wiedniu J. Weiss, Tuchlauben 27; w Bernie Fr. Eder; oraz do nabycia w Galicyi prawie w każdej aptece na prowincyi. (2012 8)

Żołądkowe

choroby wszelkiego rodzaju,

tudzież **cierpienia wątroby, kolki, hemoroidy, osłabienie żołądka i niestrawność usunięte będą zupełnie za poręczeniem w najkrótszym czasie przez aptekarza Schneida uniwersalny eliksir żołądkowy.** Cena ½ 1 złr., ¹⁄₁ złr. 1 cnt. 80, pocztą 20 c. więcej za opakowanie. **Jedynie prawdziwy tylko z St. Georgs-Apotheke w Wiedniu, V., Wimmergasse Nr. 33** (dokąd wszelkie pisemne zamówienia adresować należy). Skład w **Krakowie** u apt. E. **Stockmara.** (1781 9-16)



Stephanie-Ess-Bouquet
najświeższe i najlepsze perfumy!
w oryginal. flaszeczce **1** złr., 6 flasz. **5** złr. w. a. (1787-40-100)
GUSTAW GUNESCH,
droguista,
w Wiedniu, I., Universitäts-Strasse Nr. 4.
Odprzedający otrzymają znacz. zniżkę.

NAJLEPSZY PIEC!



Najsłynniejsze prawdziwe amerykańskie piece **Original Crown Jewel** (klejnot koronny) dla lokali wszelkiego rodzaju. Największa oszczędność węgli w porównaniu do każdego innego paliwa, przezco koszta pieca wkrótce się zwracają. Jeden piec ogrzewa także kilka pokoi; wystarczy raz nałożyć do pieca.

Najlepsze, najgustowniejsze i najtańsze opalenie.

Skład dla Austryi, Węgier, Wschodu i t. p. u

C. Ottona Pelikana w Wiedniu,
Praterstrasse 78, Praterstern.

Zakład dla opalania i przewietrzania. (2514-6-10)

Odznaczony w Filadelfii 1876, Lincu 1881, Tryeście 1882, Pradze 1883, Wiedniu i Cieplicach 1884. Ilustrowane cenniki darmo i opłatnie.

Z **ostatniego** zbioru **bardzo** dobre

towary kolonialne

pocztą opłatnie 5 kilo	w. a.
Santos prawdz. silna wydatna	złr 3·50
Santos dobra ziel. mocna	„ 3·75
Campinas najlep. wielkoziar. łagod.	„ 3·75
Jawa ziel. mocna pełna	„ 4·—
Perłowa mokka wybor. wydat.	„ 4·36
Jawa żółta łagod. i przyjemna.	„ 4·36
Złota jawa wielkoziar. silna łagod.	„ 5·—
Menado brunat. b. aromat.	„ 5·50
Cuba mocna piękna wydat.	„ 4·50
Cuba perłowa b. mocna	„ 4·75
Ceylon niebiesko ziel. dobra	„ 4·60
Plant. Ceylon wspaniała	„ 5·25
Plant. perł. ceylon wybor.	„ 5·60
Ryż stołowy złr. 1·20, 1·45 i	„ 1.80
Perłowe sago prawdz. indyjskie	„ 1·80
Rodzynki sułtańskie bez pest.	„ 2·45
Migdały marcypan słdk. wielk.	„ 5·—
Rum Jamaika prawdz. najl. 4 l.	„ 4·20
Koniak szampański najl. 4 l.	„ 7·50

Henryk Schmidt w **Altonie** p. **Hamburgiem** skład łakoci od 26 lat we własnym domu. (24.9-3-6)